Nr 72 (831) WARSZAWA, NIEDZIELA 16 MARCA 1947 R. (A) Cena numeru 3 złote ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY . . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . . . 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI . . . . . 8.85-06
DRUKARNIA . . . . . 8.79-61

# ROZŁAM W KONGRESIE USA
## z powodu orędzia Trumana

## Wallace sprzeciwia się pomocy dla Grecji i Turcji

### Rozczarowanie prasy brytyjskiej

N. JORK (PAP). Ewentualność okazania przez St. Zjednoczone pomocy wojskowej dla Grecji i Turcji podzieliła Kongres na dwie grupy. Pierwsza grupa, pod wodzą republikanina Vandenberga i demokraty Cennally'ego popiera w obu Izbach plan Trumana całkowicie. Drugą grupę stanowi nieco bardziej umiarkowany odłam członków obu partii: izolacjonistów i liberałów. Konserwatywni republikanie, z sen. Taftem na czele, oceniają krok Trumana jako brzemienny w niebezpieczeństwo konfliktu z ZSRR. Koła izolacjonistów i liberałów ostro krytykują przemówienie Trumana. Senator O'Daniell z Texasu, nazwał mowę Trumana „manewrem, zmierzającym do wciągnięcia St. Zjednoczonych do polityki konfliktu i uratowania szansy w najbliższych wyborach". Senator Pepper domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa dla zajęcia się sprawą grecką.

SPADEK PO CHURCHILLU

B. minister handlu i przeciwnik obecnej polityki zagranicznej USA Wallace, oświadczył przed mikrofonem radia nowojorskiego, iż jest przeciwny udzielaniu jakiejkolwiek pożyczki Turcji jako państwu nieopartemu na zasadach demokratycznych. Wallace wypowiedział się również przeciwko pożyczce dla Grecji dopóki nie powstanie tam rząd naprawdę reprezentujący opinię kraju.

Churchill — powiedział Wallace — przemawiając w Fulton, domagał się ofensywy dyplomatycznej przeciwko Zw. Radzieckiemu. Polityka ta zbankrutowała do tego stopnia, iż W. Brytania musiała ją porzucić. Czyżby Truman chciał przejąć ten niefortunny spadek brytyjski? Jest to polityka z góry skazana na niepowodzenie. Stany Zjednoczone nie mogą sobie na to pozwolić by wydawać miliardy dolarów na cele nieprodukcyjne".

W kołach ONZ mowa Trumana została oceniona jako poważny cios, wymierzony w ONZ ponieważ z mowy tej wynika, że St. Zjednoczone nie zamierzają opierać swej polityki zagranicznej na Karcie ONZ i na samej organizacji.

**BANKRUCTWO REŻIMU W GRECJI**

**„New Republic" publikuje artykuł korespondenta „Overseas News Agency" w Atenach Paulosa, obrazujący sytuację Grecji. Od czasu wyzwolenia wpłynęło do Grecji towarów na sumę 850 milionów dolarów, lecz mimo to położenie gospodarcze Grecji jest obecnie gorsze, aniżeli przed tym, z wyjątkiem wyżywienia, którym zajmuje się UNRRA. System podatkowy jest niesprawiedliwy. W dziedzinie eksportu i importu panuje dzika gospodarka. Rząd grecki strwonił zapas walut zagranicznych. Bilans międzynarodowej płatności na rok 1947 wykazuje 165 milionów dolarów deficytu. Robotnik grecki zarabia zaledwie 700 drachm dziennie, podczas gdy na kupienie żywności potrzeba mu 2.500. Organizacje zawodowe są rozbite a przywódcy uwięzieni. Ludzie, który kolaborowali z Niemcami wygnali więcej Greków w góry, niż by to uczynić mogła jakakolwiek propaganda.**

**TRUMAN ZAPOMNIAŁ O RADZIE BEZPIECZEŃSTWA**

MOSKWA (SAP). Radio moskiewskie cytuje artykuł „Izwiestii", w którym stwierdza się, że Waszyngton nie zwraca uwagi na zobowiązania, które ciążą na rządzie St. Zjednoczonych wobec Narodów Zjednoczonych. Okazując niezwykłe zdenerwowanie, Truman nie uznał nawet za konieczne odczekać na rezultaty dochodzeń, prowadzonych obecnie przez Komisję Badań ONZ w Grecji".

Amerykański prezydent zapomniał o istnieniu międzynarodowej organizacji, a nawet, że w N. Jorku stale działa międzynarodowa organizacja, tj. Rada Bezpieczeństwa.

Co stanie się, gdy Amerykanie zaczną ekwipować grecką armię za pomocą 250 milionów dolarów? Naród grecki, który walczył za wolność z pewnością nie zasłużył na takie traktowanie.

Truman mówi o konieczności pomocy dla Turcji, chociaż nic nie zagraża tureckiemu terytorium. Amerykańska pomoc dla Turcji zmierza po prostu do opanowania Tureji przez Stany Zjednoczone.

LONDYN (SAP). W komentarzach dzienników londyńskich przebija nuta rozczarowania. Jeśli nawet obecna polityka amerykańska nie oznacza odstępstwa od zasad ONZ, to jednak podważa ona zaufanie do organizacji międzynarodowych.

„Times" podkreśla, iż harmonia wielkich mocarstw jest pod znakiem zapytania, konferencja moskiewska może jednakże przyczynić się do wyjaśnienia szeregu problemów.

Deklaracja Trumana — zdaniem „Times" — może doprowadzić do uzgodnienia poglądów, zwłaszcza, iż przedstawiciele ZSRR lubią przemawiać językiem jasnym.

„News Chronicle" natomiast ocenia, iż brak jakiejkolwiek finezji i subtelności dyplomatycznej w przemówieniu Trumana, może spowodować trudności dla departamentu stanu. Marshall niewątpliwie postara się w Moskwie trudności te wyrównać, używając mniej dramatycznego języka.

Konserwatywna „Daily Mail" komentuje przemówienie Trumana, jako wydarzenie, podobne do bitwy pod Waterloo. Cele polityki prezydenta St. Zjednoczonych i użyte przez niego metody są dość niezwykłe. Dotychczas nie było w zwyczaju, by wielkie mocarstwo w chwili, gdy jego przedstawiciele obradują nad pokojem, użyło tak kategorycznego języka.

## Akcja masowej prenumeraty „Robotnika" z każdym dniem wzrasta na sile

### Dzielnica Praga Centralna

**W czwartek, 13 marca, w lokalu Praskiej Dzielnicy PPS, przy ul. Szwedzkiej 2, odbyło się zebranie przewodniczących i sekretarzy Kół Fabrycznych PPS Dzielnicy Praga Centralna.**

**Zebranie zagaił tow. Ramos. Referat o prasie socjalistycznej, o wielkiej roli, jaką „Robotnik" odegrał w historii Partii, o konieczności prenumerowania „Robotnika" przez wszystkich członków Dzielnicy — wygłosił tow. Karpiński, wskazując, że nakład obecny „Robotnika" nie odpowiada w żadnym stopniu ilości zorganizowanych towarzyszy, ten stan rzeczy musi być w interesie Partii zmieniony.**

**W dyskusji wszyscy mówcy poparli wywody tow. Karpińskiego. Zgłoszona rezolucja przez tow. Ramosa że „wszyscy członkowie Dzielnicy zobowiązują się do prenumerowania „Robotnika" i jednania nowych czytelników", została jednogłośnie przyjęta.**

**Na zebraniu wybrano Komitet Prasowy w następującym składzie: tow. tow. Sokołowski, Dąbrowski, Derlacki, Stokowski, Tuszyński, Jastrzębowski i adw. Komorowski.**

### Dzielnica Grochów

**W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. W. Tułodzieckiego zebranie Zarządów Kół Zawodowych Dzielnicy PPS „Grochów". W zebraniu wzięli również udział aktywiści, członkowie PPS ze wszystkich zakładów pracy Praga-Południe.**

**Referaty wygłosili: 1) O sytuacji politycznej — sekr. St. Kom. PPS tow. Dąbrowski, 2) O aktualnych zagadnieniach zawodowych — tow. Krawczyk, sekr. Rady Zw. Zaw., 3) O zagadnieniach prasowych — tow. dyr. St. Karpiński. W wyniku referatów i dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:**

**„Przedstawiciele Kół zawodowych i aktywiści Dzielnicy „Grochów" zebrani w dniu 11 bm., postanawiają wezwać wszystkich członków Dzielnicy do natychmiastowego zaprenumerowania „Robotnika".**

## Przedstawiciele Międzynarodowego Biura Pracy w Polsce

Dnia 13 bm. przybyła do Warszawy delegacja Międzynarodowego Biura Pracy z siedzibą w Genewie w osobach: kierownika Wydziału Prawnego — p. Besslinga i kierownika Wydziału Organizacji Robotniczych — p. Jana Schuila. Delegacja przybyła do Polski na zaproszenie Rządu R. P. i KCZZ.

W dniu 14 bm., goście zostali przyjęci przez ministra pracy i op. społ. — tow. Kazimierza Rusinka oraz przez prezydium KCZZ.

Delegacja zabawi w Polsce około 10 dni.

## W pierwszych dniach kwietnia otwarcie Sesji Budżetowej Sejmu

W kołach parlamentarnych omawiana jest obecnie sprawa terminu zwołania sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego. Projekt ustawy budżetowej, uchwalony przez Rząd R. P., znajduje się obecnie w druku i prawdopodobnie zostanie opublikowany około 28 b. m.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że Zarządzenie Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji budżetowej, ukaże się już w przyszłym tygodniu, pierwsze zaś posiedzenie sesji wyznaczy Marszałek Sejmu na początek kwietnia.

Powstaje teraz pytanie natury formalnej, czy nadchodząca sesja traktowana będzie jako sesja nadzwyczajna, czy zwyczajna. Mała Konstytucja przewiduje zwołanie zwyczajnej sesji budżetowej w listopadzie. Ponieważ wyjątkowo w bieżącym roku budżet państwa zostanie uchwalony na sesji wiosennej, która w myśl Małej Konstytucji nie jest sesją budżetową, nadchodzącą sesję trzeba będzie traktować jako nadzwyczajną.

## Obrady Komisji Sejmowej Skarbowo-Budżetowej

W dniach między 17 a 19 marca obradować będzie komisja skarbowo - budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: przejmowanie samoistnych podatków samorządowych przez skarb państwa oraz rozpatrzenie 29 dekretów skarbowych, wydanych przez rząd w okresie między sesjami.

## Z procesu Hoessa

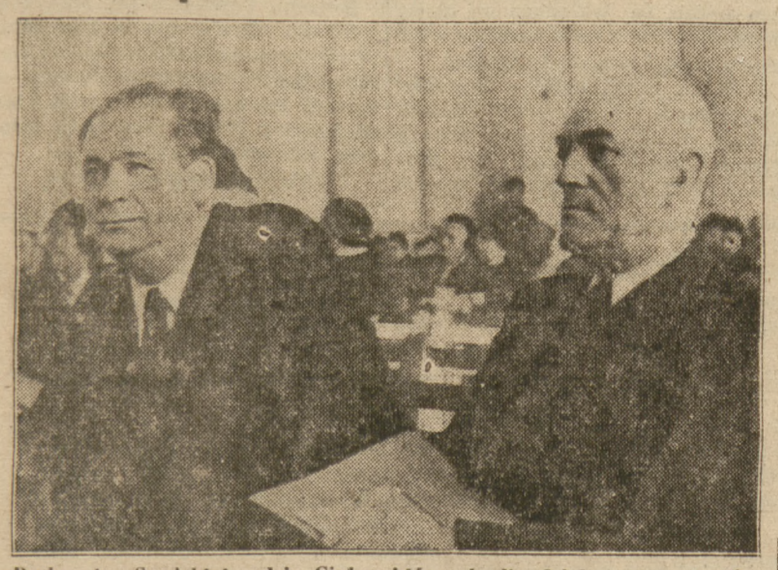

Prokurator Sawicki i sędzia Ginter, którzy brali udział w procesie Fischera, przysłuchują się teraz zeznaniom Hoessa. (SAP)

# Wojna domowa w Grecji
## za pieniądze brytyjskie

## Sensacyjna debata w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin wiceminister spraw zagranicznych Mc Neil omawiał zakres i przeznaczenie pomocy brytyjskiej dla Grecji. Stwierdził on, że z ogólnej sumy 19 milionów funtów szterlingów — 18 milionów poszło na utrzymanie armii greckiej, a jeden milion na towary dla ludności cywilnej. Mówca dodał, że „rząd grecki — tak lewicowy, jak i prawicowy — musi posiadać wojsko dla utrzymania porządku i likwidowania rozruchów publicznych".

W trakcie dyskusji Eden polemizował z opinią, że w Grecji należy utworzyć koalicję rządową. Mówca wezwał rząd brytyjski do zakupienia znacznej części nadwyżki tytoniu greckiego, co będzie dalszą pomocą dla Grecji, umożliwi jej spłacenie długów oraz istnienie „jako wolnego i niepodległego państwa".

Członek Partii Pracy, Edelman stwierdził, że liczebność obecnej rządowej armii greckiej jest nieproporcjonalnie duża w stosunku do potrzeb kraju i jego możliwości gospodarczych.

Członek Partii Pracy, Thomas, który zwiedził ostatnio Grecję i rozmawiał zarówno z przywódcami obecnego rządu, jak i z powstańcami, przyrównał obecny ustrój grecki do ustroju gen. Franco. Ustrój ten nie jest wart poparcia W. Brytanii.

SPRAWA WINNA ISC DO O. N. Z.

Noel Baker sądzi, że najlepszym rozwiązaniem sprawy greckiej będzie powierzenie jej ONZ.

Pos. Wareby z Partii Pracy, oświadczył, że obecny rząd grecki za pieniądze uzyskane od W. Brytanii zamierza przeprowadzić wiosenną ofensywę przeciwko greckiemu ruchowi oporu. Mówca zapytał, czy brytyjska misja wojskowa bierze udział w naradach wojennych, dotyczących akcji przeciwko powstańcom.

Wiceminister Mac Neil wywodził, że w Grecji można zauważyć postęp w odbudowie. W ciągu ostatniego roku naprawiono drogi i do pewnego stopnia linie kolejowe. Wiceminister oznajmił, że specjalny delegat brytyjski został upoważniony do zakupu 10 milionów funtów tytoniu greckiego. Wiceminister zgodził się z opinią, że dobrze byłoby powierzyć sprawę Grecji ONZ.

## Ambasadorowie ZSRR w drodze do Moskwy

**LONDYN (SAP). Nowikow, ambasador Zw. Radzieckiego w Waszyngtonie, przybył do Londynu w drodze ze St. Zjednoczonych. Odmówił on wszelkich wyjaśnień odnośnie powodu wezwania go do Moskwy.**

**PARYŻ (SAP). Ambasador Zw. Radzieckiego w Paryżu Bogomolow, odleciał w piątek samolotem do Moskwy, w towarzystwie ambasadora radzieckiego w Londynie — Zarubina.**

## Prawa zw. zawodowych będą zagwarantowane przez ONZ

NOWY JORK (PAP). Louis Saillant przedstawił Radzie Ekonomiczno-Społecznej ONZ, projekt rezolucji, gwarantującej związkom zawodowym na całym świecie prawo do istnienia i swobodnego rozwoju. Równocześnie sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zaw. zwrócił uwagę na konieczność zbadania praw robotników-imigrantów szeregu krajów i zrównania ich sytuacji prawnej z sytuacją robotników tych krajów.

Projekt rezolucji, przedłożony przez Federację Radzie Ekonomiczno - Społecznej, przewiduje m. in., że: Narody Zjednoczone uznają prawa związków zawodowych za nienaruszalne i konieczne dla ochrony interesów zawodowych i społecznych mas pracujących; związki zawodowe muszą posiadać zagwarantowany samorząd. Ustawy, które ograniczają prawo organizowania się zw. zaw. w większe grupy w skali regionalnej, narodowej czy międzynarodowej — są sprzeczne z Kartą ONZ; koniecznym jest powołanie przez Radę Ekonomiczno-Społeczną specjalnego komitetu praw związków zawodowych, który będzie czuwał nad prawami ruchu zawodowego w całym świecie.

## Bazy amerykańskie na Filipinach

MANILLA (SAP). Pakt dotyczący baz amerykańskich na Filipinach, ma być podpisany w sobotę na okres 99 lat. Minister spraw zagr. Filipin podkreślił, że bazy te nie będą liczne, ale niezmiernie potężne. Będą to trzy bazy lotnicze i dwie bazy żeglarskie.

Generalny Sekretarz CKW PPS

**Tow. Premier Cyrankiewicz**

wręczy dnia 15 marca r. b., o godzinie 15-tej na Zgromadzeniu Aktywu Warszawskiego PPS w sali „Roma"

**500-tysięczną legitymację członkowską**

Wstęp za okazaniem legitymacji PPS, OM-TUR, ZNMS

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
Warszawa, 15 marca

## 500.000

**W dniu dzisiejszym sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz na uroczystym zebraniu w Warszawie wręczy legitymację partyjną Nr. 500.000. W ten sposób zakończona zostanie formalnie akcja, prowadzona w ciągu kilku miesięcy pod hasłem „PPS — partią półmilionową". Podczas tej akcji we wszystkich miastach i miasteczkach, a także na wsi, nastąpił masowy dopływ nowych członków do Polskiej Partii Socjalistycznej. Nakreślony cel — 500.000 — został już dawno przekroczony.**

**Odbiorca legitymacji Nr. 500.000, tow. Władysław Stangreciak, jest charakterystycznym przykładem dla ostatnio zwerbowanych członków PPS. Tow. Stangreciak jest synem robotnika i sam jako robotnik pracuje od 1923 r. w Zakładach Ostrowieckich — Wytwórnia Parowozów w Warszawie. W ciężkich warunkach materialnych tow. Stangreciak zdobył wykształcenie i wiadomości fachowe. Już w roku 1916, podczas pierwszej okupacji niemieckiej, tow. Stangreciak bierze czynny udział w pracy niepodległościowej. Znany jest wówczas w kołach robotniczych Warszawy jako „Walek". W grudniu 1946 r. tow. Stangreciak znalazł się w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej.**

**Tow. Stangreciak jest członkiem Dzielnicy „Wola" PPS. Setki robotników z Woli znają go jako towarzysza, który wie czego chce i do czego dąży.**

**Akcja powiększenia liczby członków Partii do 500.000 była wielkim sukcesem Polskiej Partii Socjalistycznej. Lecz towarzysze nasi nie spoczęli na laurach i wytrwale dążą do nowych zwycięstw polskiego socjalizmu.**

## Rozkład P.S.L.

**Kilkakrotnie podawaliśmy już wiadomości o postępującym rozkładzie w szeregach PSL. „Gazeta Ludowa", za każdym razem zamieszczała zaprzeczenia i sprostowania. Wczoraj jednak wylazło szydło z worka. Na pierwszej stronie „Gazety Ludowej" wydrukowany został oficjalny komunikat NKW PSL o zawieszeniu w prawach członkowskich wydawców tygodnika „Chłopi i Państwo" w osobach ob. ob. Józefa Niećki, Czesława Wycecha, Jana Domańskiego, Jana Deca i Jana Dębskiego.**

**Komunikat p. Mikołajczyka stwierdza że ci znani działacze ruchu ludowego „nie otrzymali zgody przewidzianej statutem od NKW PSL na wydawanie tego pisma", i że „pismo to wybitnie działa na szkodę Stronnictwa"...**

**Widocznie nie sposób już było dłużej ukrywać dojrzewającego rozkładu w szeregach PSL. Nie wiemy, jakie będą dalsze drogi wymienionych powyżej, do niedawna czołowych działaczy PSL. Jasne jest tylko, że wśród aktywu PSL wzrasta niezadowolenie i opozycja przeciwko kierownictwu p. Mikołajczyka, które zaprowadziło to stronnictwo na manowce.**

## Sprostowanie

**PISALIŚMY wczoraj na tym miejscu o dziwnych obyczajach „Dziennika Ludowego", który nie zamieścił żadnej wzmianki redakcyjnej o śmierci tow. Jana Szczyrka, a w sprawozdaniu z pogrzebu nie wspomniał o przynależności tow. Szczyrka do PPS.**

**Pomyliliśmy się o tyle, że w „Dzienniku Ludowym" z dnia 11 bm. zamieszczony był (prawdopodobnie płatny) nekrolog „Czytelnika" z okazji śmierci tow. Szczyrka. Nie zmienia to istoty rzeczy, gdyż i w tym nekrologu nie ma słowa o tym, że tow. Szczyrek był działaczem socjalistycznym.**

*Konferencja Moskiewska*

# Przyjemna niespodzianka

## Marshall ujawnił likwidację 80 fabryk broni

### ale żąda swobód obywatelskich dla Niemców

## Sprawa granic wchodzi pod obrady

MOSKWA (PAP). Na początku piątkowego posiedzenia rady ministrów spraw zagranicznych Mołotow wysunął wniosek, aby omówić sprawę uchodźców i sprawę zmian terytorialnych Niemiec. Nad wnioskiem ministra Mołotowa rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział wszyscy czterej ministrowie.

### „W NIEMCZECH NIE MA WOLNOŚCI"

Następnie przedstawiciel USA Marshall, odczytał dwa oświadczenia w sprawie demokratyzacji Niemiec oraz w sprawie likwidacji fabryk przemysłu wojennego w strefie amerykańskiej. W pierwszym oświadczeniu Marshall stwierdził m. in., że należy sprecyzować pojęcie demokratyzacji uwzględnione w postanowieniach poczdamskich, aby zapewnić jednolite postępowanie w tej dziedzinie we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec. Marshall oświadczył, że w Niemczech nie są zagwarantowane prawa obywatelskie oraz prawa partii politycznych i związków zawodowych. Nie ma również — powiedział Marshall — w całych Niemczech wolności prasy i radia, wolności poruszania się między strefami i co najważniejsze, wolności wymiany towarowej. Zagwarantowanie wymienionych wyżej praw jest — jak twierdzi Marshall — niezbędnym warunkiem domokratyzacji Niemiec.

### LIKWIDACJA PRZEMYSŁU WOJENNEGO

Marshall podał, iż spośród 117 fabryk bezpośrednio zatrudnionych produkcją wojenną, zlikwidowano dotychczas 80. Natomiast jeśli chodzi o fabryki należące do przemysłu zbrojeniowego w Niemczech, jak fabryki syntetycznego kauczuku, syntetycznej benzyny, likwidacja nie jest prowadzona i termin zdemontowania tych fabryk — zdaniem Marshalla — nie może istotnie w strefie amerykańskiej że istotnie w strefie amerykańskiej 8.779 b. żołnierzy niemieckich zorganizowanych jest w tzw. Dienstgruppen i zapowiedział, że formacje te będą wkrótce rozwiązane.

### NIEMCY POZOSTALI NAZISTAMI

Następnie zabrał głos min. Bidault, który podkreślił, że w dwa lata po zakończeniu działań wojennych nie można jeszcze powierzyć władzy Niemcom, którzy przepojeni są ideologią hitlerowską.

**NIE MOŻE BYĆ WOLNOŚCI**

**Z kolei zabrał głos min. Mołotow, który stwierdził z całym naciskiem, że wolność prasy i zebrań w Niemczech nie może być rozumiana w tym sensie, aby umożliwiała propagandę hitleryzmu i agresji. Mołotow przyjmuje z zadowoleniem zapowiedź Marshalla rozwiązania Dienstgruppen w strefie amerykańskiej. Po raz pierwszy minister Mołotow dowiaduje się, że w strefie amerykańskiej całkowicie zlikwidowano 80 fabryk przemysłu wojennego. Mołotow ma nadzieję, że również przyjemne wiadomości otrzyma z innych stref. Mołotow jest zwolennikiem stosowania jednolitej metody demokratyzacji Niemiec we wszystkich strefach i wyraża życzenie, by porozumiano się co do działalności demokratycznych partii politycznych i związków zawodowych na terenie całych Niemiec.**

**Rozstrzygnięcia zagadnienia ustroju państwowego Niemiec nie należy — zdaniem Mołotowa — odkładać do czasu, gdy będą rozwiązane wszystkie inne kwestie.**

**Na wniosek Mołotowa następne posiedzenie poświęcone będzie sprawom uchodźców i zmian terytorialnych Niemiec.**

**POLSKA W KOMISJI KONSULTACYJNEJ**

MOSKWA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu zastępców ministrów do spraw Niemiec, któremu przewodniczył delegat brytyjski Strang, toczyła się dyskusja nad kwestią formy udziału narodów alianckich w opracowaniu traktatu z Niemcami.

Delegat Francji, Couve de Murville, przedłożył projekt, w myśl którego ma być ustanowiony komitet informacyjno konsultacyjny rządów alianckich.

Delegat radziecki Wyszyński, zgadzając się w ogólnych zarysach z propozycją francuską, zaproponował nazwanie tego organizmu nie „stałym komitetem", lecz „konferencją konsultatywno-informacyjną".

Zdaniem delegacji radzieckiej, konferencja ta powinna się składać z przedstawicieli 19 państw: Albanii, Australii, Belgii, Białorusi, Brazylii, Kanady, Chin, Czechosłowacji, Danii, Grecji, Indii, Luksemburgu, Holandii, Nowej Zelandii, Norwegii, Polski, Ukrainy, Unii Południowo-Afrykańskiej i Jugosławii.

Uczestnicy zebrania poparli propozycję radziecką, zgadzając się na ustanowienie konferencji konsultacyjno-informacyjnej. Jednakże przedstawiciele St. Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii prosili o czas na zastanowienie się nad sposobem sformułowania tej propozycji.

Na następnym posiedzeniu zastępcy ministrów będą kontynuowali dyskusję w tej sprawie.

## Tylko 5 dni w tygodniu będą pracować górnicy w Anglii

LONDYN (PAP). Po konferencji delegatów górników ukazał się komunikat stwierdzający, że z narodowym urzędem węglowym zawarta została umowa, na mocy której, począwszy od pierwszego poniedziałku miesiąca maja, górnicy w brytyjskich kopalniach węgla mają pracować 5 dni w tygodniu bez zmniejszenia zarobków.

## Ks. Biskup Choromański u tow. Premiera

Tow. premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów Sekretarza Episkopatu — ks. biskupa Choromańskiego.

## W kilku wierszach

— Członkowie delegacji ONZ w Grecji wyjechali na spotkanie z głównodowodzącym greckiej armii demokratycznej — gen. Markosem.

— Amerykańskie Stowarzyszenie Pracowników Naukowych wystosowało protest na ręce min. Marshalla przeciw prześladowaniom politycznym uczonych i intelektualistów w Grecji, Portugalii i Argentynie.

— W niektórych dzielnicach Bratisławy, gdzie zagrażają wezbrane wody Dunaju, zarządzono ewakuację. Poziom wód na Dunaju podniósł się znowu o przeszło 80 cm.

— Podczas katastrofy samolotu islandzkiego towarzystwa lotniczego, który wpadł do morza wkrótce po starcie u wybrzeży Islandii, 8 pasażerów poniosło śmierć.

## Przemyt broni z Kanady

### dla terrorystów w Palestynie

TORONTO (PAP). — Żandarmeria kanadyjska aresztowała dwóch młodych ludzi w chwili, kiedy zamierzali przeszmuglować do St. Zjednoczonych zdemontowane karabiny maszynowe. W okolicy Torento i wodospadu Niagara udało się wpaść na trop organizacji, trudniącej się szmuglem karabinów maszynowych z Kanady do Palestyny poprzez St. Zjednoczone.

### NOWE ZAMACHY

**LONDYN (PAP). Podczas obławy w Jerozolimie znaleziono składy amunicji oraz aresztowano około 20 terrorystów żydowskich.**

**W pobliżu Jerozolimy pociąg towarowy najechał na minę. Palacz poniósł śmierć, jedna osoba odniosła rany. Pomiędzy Potah Tikvah i Ramana wyleciał w powietrze pociąg wiozący naftę. Ofiar w ludziach nie było.**

**TEL AVIV (PAP). Wybuchy, jakie miały miejsce w Haifie, uszkodziły pomocniczy rurociąg naftowy.**

**SPRAWA PALESTYNY W ONZ**

LONDYN (SAP). Z urzędowych kół brytyjskich donoszą, że W. Brytania zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie z sugestią powołania komitetu ONZ dla przestudiowania sprawy Palestyny.

Lie oświadczył, że otrzymał już przychylne opinie w tej sprawie od stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, przedstawicieli Francji, Chin i Zw. Radzieckiego.

JEROZOLIMA (PAP). Komitet wykonawczy Agencji Żydowskiej zebrał się w Jerozolimie w celu opracowania planu akcji politycznej w związku z decyzją rządu brytyjskiego przedstawienia zagadnienia palestyńskiego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Asy i płotki podziemia

### przed komisjami amnestyjnymi

W ostatnich dniach przed komisjami amnestyjnymi w Warszawie ujawnił się między innymi komendant okręgu krakowskiego NSZ, noszący pseudonimy „Zych" i „Wielowiejski", bliski współpracownik komendanta głównego NSZ, gen. Broniewskiego-„Boguckiego".

Ostatnio ujawniła się w Warszawie krakowianka, hr Zyberk-Platerowa, której mieszkanie służyło jako punkt kontaktowy.

Wśród ujawniających się znalazł się także zastępca „Szarego", „Sęk", którego oddziały operowały w województwie kieleckim i częściowo łódzkim.

Do komisji amnestyjnej zjawił się „Makowicz", oficer sztabu poznańskiego okręgu ROAK „Warta" ze swą żoną „Lilką".

Dalej dowódca plutonu NSZ „Kmicic" dowódca 60-osobowego oddziału leśnego.

Komisja załatwiła również „Górę", dowódcę rejonu Garwolin-Północ WiN, oficera łącznikowego NSZ, por. „Fosa".

Duże rozmiary przybrało ujawnianie się młodocianych konspiratorów, członków tajnych organizacji szkolnych. Ujawnił się dowódca tajnej armii polskiej „Wicher" i członkowie organizacji 16-letni uczeń drugiej klasy gimnazjum, zastępca patrolowego „Sokół", dwaj 16-letni wywiadowcy „Czarny" i „Wojtek", 18-letni uczeń trzeciej klasy „Cienki", niejaki „Witold", 19-letni uczeń trzeciej klasy, członek sekcji szkoleniowej NSZ „Szary". Ponadto do komisji przybył 17-letni uczeń gimn. Rejtana, harcerz „Wilczek", członek oddziału „Zemsty" WiN, 19-letni uczeń z bandy „Wnuczka" z powiatu Radzymińskiego WiN —

Dane z Gdańska i województwa gdańskiego dotyczące ujawnionych członków organizacji podziemnych do dnia 13 bm. przedstawiają cyfrę 300 osób.

## Rocznik 1927 idzie do wojska

W związku z przeprowadzoną demobilizacją starszych roczników Minister Obrony Narodowej w porozumieniu z Min. Administracji Publicznej i Min. Ziem Odzyskanych zarządził przeprowadzenie poboru mężczyzn, urodzonych w roku 1927 oraz ochotników urodzonych w roku 1927, 1928 i 1929. Przeprowadzenie poboru nastąpi w terminie od 9 do 30 kwietnia 1947 r.

Poborowi i ochotnicy uznani za zdolnych do służby liniowej zostaną wcieleni do szeregów w maju, lipcu i we wrześniu 1947 r.

Odroczenia służby wojskowej na jeden rok, przysługują: a) uczniom ostatniej klasy gimnazjum (szkół zawodowych) oraz skróconych kursów 3-ej i 4-ej klasy, b) uczniom liceów i skróconych kursów klas licealnych, słuchaczom kursów nauczycielskich, c) uczniom ostatniej klasy gimnazjum leśnictwa, d) słuchaczom wyższych zakładów naukowych, e) nauczycielom szkół powszechnych i średnich, f) uczniom szkół rzemieślniczych, odbywającym ostatni rok nauki, g) słuchaczom jednorocznego kursu przysposobienia budowlanego, h) wychowankom trzyletnich Hufców Budowlanych „Świt", i) traktorzystom, zatrudnionym w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych, j) górnikom pracującym pod ziemią, k) jedynym żywicielom rodzin i jedynym właścicielom gospodarstw rolnych.

## Władze Klubu Sprawozdawców Sejmowych

W piątek, dn. 14 b. m., odbyło się w Domu Poselskim Sejmu R. P. pierwsze, po wyzwoleniu, walne zebranie Klubu Sprawozdawców Sejmowych przy Związku Dziennikarzy R. P.

Po przyjęciu sprawozdania Komitetu Organizacyjnego dokonano wyborów nowego zarządu Klubu Sprawozdawców, który ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — red. Kazimierz Golde (SAP), red. Jerzy Kowalewski (PAP) — wiceprzewodniczący oraz red. Rawicz („Robotnik") — sekretarz, red. Śliwiński („Gazeta Ludowa") — skarbnik i red. red. Korotyński, Magenheim i Miętkowski — członkowie zarządu.

*Z okrzykiem na ustach:*

## „Niech żyje Polska" ginęli skazańcy pod ścianą śmierci

### stwierdzają więźniowie Oświęcimia

W czwartym dniu procesu Hoessa zeznaje Cz. Głowacki, student medycyny, aresztowany w roku 1940 i drugim transportem z Warszawy przewieziony do Oświęcimia. Pracował w oddziale sanitarnym.

Pierwsza próba gazowania. Komorę gazową urządzono w piwnicy. Wpędzono tu około 100 jeńców rosyjskich. Do komory rzucono 2 puszki cyklonu i drzwi szczelnie zamknięto. Takich bunkrów było 6. Otworzono je dopiero po trzech dniach. Zagazowani przedstawiali widok straszliwy. Musieli się męczyć w niebywały sposób. Wielu z nich miało pokryzione ręce.

Następny świadek opisuje blok nr. 11, zwany w obozie „blokiem śmierci". Była tam zbudowana ściana, pod którą stawiano skazańców i strzałem w kark zabijano. Strzelano z karabinków małokalibrowych, opatrzonych tłumikami, by nie powodować hałasu. Na pytanie przewodniczącego, jak zachowywali się więźniowie, świadek oświadcza: „szli na śmierć z godnością i zimną krwią. Stając pod ścianą, wznosili okrzyki: „Niech żyje Polska".

Egzekucji dokonywał głównie SS-man Palitsch, sadysta, który z lubością strzelał do skazańców, dobijał rannych. Świadek przytacza fakt masowej egzekucji w dniu 28 października 1942 r., gdy rozstrzelano transport więźniów, składający się z 300 mężczyzn.

Hoess bywał obecny niemal przy każdej egzekucji. Świadek opowiada, jak w 1943 r. na wspólnej szubienicy powieszono 12 więźniów. Pozostawało to w związku z ucieczką z obozu. Przy egzekucji obecny był Hoess. Śmiał się i naigrywał ze skazanych.

**ŚMIERTELNY ZASTRZYK W SERCE**

Na pytanie przewodniczącego świadek opowiada o stosowaniu fenolu. Początkowo środek ten był zastrzykiwany dożylnie. Później zaczęto stosować zastrzyki wprost w serce.

W dużej mierze stosowano fenol wobec t. zw. „muzułmanów". Świadek stwierdza, że podczas jego pobytu w Oświęcimiu zastrzelono około 8.000 osób, zastrzykami z fenolu zabito około 3.000.

Następny świadek W. Pająk, student, dostał się do Oświęcimia w marcu 1942 r. Przydzielony do biura politycznego, rejestrował zmarłych. Do biura nadchodziło bardzo wiele kart z czerwonym krzyżykiem w górnym prawym rogu. Oznaczało to, że dany więzień już nie żyje. Świadek stwierdza, że Hoess wydawał sam wyroki śmierci, bez porozumiewania się z Berlinem. Większość rozstrzelanych umieszczano na listach osób zmarłych śmiercią naturalną.

**TATUAŻ WIĘŹNIÓW**

Trybunał wzywa raz jeszcze świadka Głowackiego. Na pytania przewodniczącego świadek wyjaśnia, że tatuaż został wprowadzony w Oświęcimiu w 1943 r. na rozkaz Grabnera, kierownika biura politycznego, po ucieczce dwóch jeńców rosyjskich. Schwytano ich, ale ponieważ już byli w cywilnych ubraniach, nie można było ich zidentyfikować.

Odtąd wszystkich jeńców z wyjątkiem Niemców tatuowano.

Przy pomocy szeregu pytań Trybunał ustala fakt palenia jeńców żywcem. Świadek opowiada, że pewnej nocy, z dachu obozu cygańskiego widział dokładnie przebieg takiej egzekucji. Do olbrzymiego rowu, z którego buchały płomienie, od prowadzano ludzi grupami i spychano w ogień. Trwało to całą noc. Spalono wówczas około 40.000 Żydów węgierskich.

Świadek Jan Krokowski przybył do Oświęcimia z pierwszym transportem w dniu 14 czerwca 1940 roku. Był zatrudniony przy pracach porządkowych i jako pomocnik kelnera w kasynie.

**OPRAWCY — BESTIE**

W roku 1941, po wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej, ze Lwowa przywieziono do Oświęcimia 120 działaczy komunistycznych. Komenda obozu wydała rozkaz, by ludzi tych zlikwidować w jak najkrótszym czasie. Męczono ich w okrutny sposób. Gwoździem przymocowanym do kija wykłuwano im oczy. Mordowano w ten sposób, że wkładano im głowy pomiędzy dwie łopaty, na które wskakiwał kapo i miażdżył czaszkę.

Świadek mówi dalej o wypadku zagazowania 300 mężczyzn przywiezionych ze Śląska. Na dach komory gazowej weszli SS-mani. Na gwizdek, który był hasłem, że komora jest już wypełniona ludźmi i zamknięta, SS-mani wrzucili przez otwory w dachu puszki z cyklonem. W tym momencie u samochodów i motocykli zapuszczono motory. Hałasem tym chciano zagłuszyć jęki ofiar. Przy egzekucji tej był Hoess.

Św. J. Kaczorowski pracował w Oddziale Budowlanym. Hoessa widywał dość często. Pewnego razu świadek spotkał Hoessa w Brzezince przy dołach, gdzie grzebano trupy. Jeden z kolegów świadka miał papierosy. Zbito go za to po twarzy. Po ucieczce 3-ch więźniów wybrano 25 techników i posłano ich do bloku 11. 13 z tych ludzi rozstrzelano, 12 powieszono. Przy egzekucji tej obecny był Hoess. W jego obecności wybierano ludzi, którzy mieli być przesłani do komory gazowej. W roku 1941 projektowana była ucieczka grupy więźniów. Ktoś o tym doniósł, wówczas Hoess sam wybrał 120 ludzi, których następnie zastrzelono pod ścianą śmierci.

Kończąc swoje zeznania, świadek opowiada o tym, jak po powstaniu warszawskim przywożono masowo ludzi do Oświęcimia i tam ich gazowano lub rozstrzeliwano.

**MAKABRYCZNY WALEC ŚMIERCI**

Św. W. Gojny, urzędnik, był przewieziony z Katowic do Oświęcimia 18 grudnia 1940 roku. Tegoż dnia grupę więźniów, do której należał świadek posłano do łaźni. Ludziom nie pozwolono się osuszyć i kazano im biec nago do budynku, położonego o 120 mtr. Tej samej nocy zmarło 2 więźniów.

Jednym z najokropniejszych sposobów dręczenia więźniów był t. zw. „walec Krankenmana". Był to walec do ubijania ulic, zaprzęgano do niego więźniów, na walcu siadał Krankenman i batem poganiał ludzi. Jeżeli ktoś wpadł pod walec bywał zmiażdżony.

Świadek Pawliczek był przywieziony do Oświęcimia w 1940 roku. Więźniów poddawano niezwykle wyczerpującym ćwiczeniom gimnastycznym. W krótkim czasie z grupy 1.500 więźniów pozostało przy życiu zaledwie kilkanaście osób.

(Dalszy ciąg na str. 3)

## Znowu katastrofa budowlana w Warszawie

### 3 śmiertelne ofiary

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się w Warszawie przy ul. Pańskiej nr 93, katastrofa budowlana. Katastrofę spowodowali trzej młodociani szabrownicy cegieł, ponosząc śmierć pod gruzami zwalonej ściany. Byli to: 20-letni Jerzy Łubieński, zam. przy ul. Pańskiej 99, 19-letni Antoni Kalinowski, ul. Pańska 96 oraz trzeci ich kolega, którego nazwiska nie zdołano zidentyfikować.

NOWINY LITERACKIE

**PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „FILM POLSKI"**

**CENTRALNE BIURO WYNAJMU FILMÓW**

podaje do wiadomości, że przystępuje do dokonania rozliczenia z właścicielami filmów przedwojennej produkcji polskiej eksploatowanych przez „Film Polski".

Właściciele tych filmów proszeni są o zgłoszenie na piśmie swoich uprawnień do Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski", Centralne Biuro Wynajmu Filmów, Łódź, ul. Sienkiewicza 33, w terminie do dnia 15.4.1947 r., przy jednoczesnym załączeniu dowodów własności. 4342

# PRZEGLĄD PRASY

### PIEKŁO POLAKÓW W NIEMCZECH

„Życie Warszawy" cytuje w korespondencji z Berlina artykuł Zygmunta Nowakowskiego na temat położenia Polaków w Niemczech:

**„Niemiec może się poruszać swobodnie, podczas gdy Polak musi otrzymać przepustkę, o ile chce wydostać się poza 6-kilometrowy zasięg obozu... Po dawnemu jest jeńcem, mianowicie amerykańsko-niemieckim lub brytyjsko-niemieckim. ...Polscy, przebywszy 6 lat w stanie codziennego upokorzenia, trwają w nim nadal, obserwując fawory i względy stosowane wobec Niemców!**

**...Przecież np. w tramwaju Polak jest traktowany tak samo, jak był traktowany podczas okupacji niemieckiej w Warszawie.**

**Australijscy „overlanders" są mistrzami bata. „Overlanders", zatrudnieni przez UNRRA, potrafią także bić, potrafią policzkować, potrafią na ulicy zdjąć z Polaka mundur amerykański, na co patrzą z uciechą Niemcy, przyklaskując temu".**

**Takie fakty podaje Zygmunt Nowakowski, pisząc o położeniu Polaków w Niemczech. Dodaje, że**

**...wszystkie przytoczone przykłady stanowią jakiś zaledwie mikroskopijny fragment totalnego piekła, w którym znajdują się polskie „osoby przesiedlone"... Porównanie doli Polaków w Niemczech z dolą parjasów hinduskich sprzed lat kilkudziesięciu byłoby nonsensem. Polacy w Niemczech nie mają żadnych praw w ogóle.**

### A W LONDYNIE WALKA O ŻŁÓB

W „Polsce Zbrojnej" znajdujemy list jednego z żołnierzy Drugiego Korpusu, nadesłany z Londynu. Oto — jak żołnierz II Korp. charakteryzuje stosunki wśród emigracji londyńskiej:

**Rozkład moralny Korpusu przybrał zastraszające rozmiary i rozwinął się na dobre we Włoszech. Dali oni wtedy dostateczne dowody, że ich patriotyzm to pusty frazes, że o żołnierza nie tylko nie dbają, ale chcą go jeszcze wykorzystać dla swojej wygody. We Włoszech wyżsi oficerowie dawali złe przykład i dowiedli, że chcą się tylko dorobić i to nielegalnymi sposobami. Toteż kradli na prawo i na lewo, rozbijali się samochodami i dobrze się bawili. A okradali nie tylko skarb, ale i samego żołnierza. Za ich przykładem poszli ci, co urządzali magazynami. Toteż dezorganizacja i korupcja osiadły.**

**Tu w Anglii już tak bezczelnie kraść nie można. Ale działać na szkodę żołnierza i prześladować go zawsze można.**

**Obecnie szaleje „walka o żłób" bo Anglicy redukują personel administracyjny (t. zw. Rząd Emigracyjny), a w Korpusie Przysposobienia Anglicy zatwierdzają tylko (!) jednego oficera na 50 ludzi. Tak więc każde 50 żołnierzy wracających do Polski, to 1 oficer „na lodzie".**

## Henryk Raabe

# O WŁAŚCIWĄ REFORMĘ
## szkolnictwa wyższego

Zagadnienie reformy ustroju szkół wyższych nie przestaje być aktualne i wabudza zainteresowanie wśród sfer profesorskich i młodzieży. Zjawiają się projekty różnego rodzaju, krytykujące przepisy ustaw akademickich i szukające często chaotycznie rozwiązania dla różnych problematów wyższych uczelni w dzisiejszej rzeczywistości.

### Braki uczelni wyższych

Trzebaby jednak realnie spojrzeć by dostrzec, co w dzisiejszym ustroju tych szkół jest brakiem i do czego reforma ma dotrzeć. Niewątpliwie, to co „zła krew" rodzi w stosunku do tych uczelni, jest ich niezbyt pochlebna przeszłość z ostatnich okresów przedwojennych, rola politycznie i społecznie zachowawcza, jaką odgrywały senaty uniwersytetów, zbyt wielkie wpływy klerykalizmu, popieranie szowinizmu nacjonalistycznego i antysemityzmu, utrudnianie rozwoju myśli postępowej, a więc w filozofii — materializmu, w zagadnieniach społecznych — marksizmu; grzechami też znacznymi naszych uniwersytetów przedwojennych, były protekcjonizm polityczny w angażowaniu profesorów, autokratyzm senatów itp. Litania to niewątpliwie, duża i duże też podstawy ze stanowiska wymagań nowej Polski demokratycznej do nieufności.

Ale gdy rozważamy dzisiaj zmianę ustroju tych szkół tak, aby uchylić dawne braki, musimy pamiętać, aby „nie wylać dziecka z kąpielą". A, niestety, tego rodzaju są niektóre z pomysłów, tworzone w atmosferze namiętności, zamiast realnej oceny sytuacji.

Trzeba dodać, że poza usunięciem wyżej wymienionych braków szkół wyższych, moment dzisiejszy wymaga od nich także nowego i pozytywnego ustosunkowania się do nowych warunków bytu naszego państwa i społeczeństwa. Uczelnie wyższe muszą pójść za duchem zdemokratyzowania naszych stosunków i wprowadzić bardziej demokratyczne zwyczaje wewnętrzne, które by pociągały do pracy i do odpowiedzialności za uczelnię szerszy niż dotąd krąg profesorów i sił pomocniczych, muszą też zmienić swą rolę i swe postępowanie wychowawczo-społeczne w stosunku do młodzieży, zbliżając ją do obecnej moralności społecznej.

Mówiąc o reformach, trzeba się zapytać przede wszystkim, jakie są obiektywne warunki ich przeprowadzenia. Jest rzeczą zrozumiałą, że organizacja nauczania i nauki jest ściśle związana z warunkami gospodarczymi i ustrojowymi państwa. Zasady demokratycznego ustroju naszego samorządu muszą automatycznie przenikać w ustrój uniwersytetów; powołanie szerokich mas społecznych do życia państwowego musi zmienić i zdemokratyzować skład studentów; potrzeby gospodarcze obecnego naszego państwa, muszą się automatycznie odbić na zasięgu prac i zainteresowaniach naukowych uniwersytetów, politechnik i innych szkół wyższych. I te zmiany zachodzą, a nieuprzedzony obserwator widzi w jak znacznym zakresie w życiu tych uczelni zaszły już one w ciągu ubiegłych 2 i pół lat.

### Katastrofa finansowa

Wielkim brakiem jest jednak niedostateczne subwencjonowanie uczelni wyższych. Sprawa ta może jest ważniejsza, niż wszelkie inne. Zakłady naukowe naszych uczelni są pozbawione przyrządów, tragiczny jest brak pism naukowych, co uniemożliwia absolutnie prowadzenie poważniejszych badań; uposażenia profesorów w wysokości 10.000 — 14.000 zł zmuszają ich do przeciążania się pracą uboczną. Nie można lekceważyć sobie tych spraw, gdy się mówi o przyszłości naszej nauki i produkcji kadr inteligencji. Każdy, stykający się z uczelniami wyższymi, musi uderzyć na alarm i wskazać na grozę sytuacji. Uczelnie nasze i nauka nie mogą w tych warunkach spełnić swych obowiązków, choćby najlepsze przeprowadzono reformy.

Analogicznie przedstawia się sprawa studentów. Wszelka dotychczasowa pomoc ze strony rządu i społeczeństwa jest absolutnie niewystarczająca. Brak mieszkań, odzieży, pomocy lekarskiej stawiają byt nowego naszego pokolenia inteligencji pod dużym znakiem niepokoju. Odebranie od 1 kwietnia kartek żywnościowych dla studentów postawi w sytuację bez wyjścia całą młodzież niezamożną, robotniczą w pierwszym rzędzie, chłopską i urzędniczą.

### Samorząd uczelni wyższych

Ale, niewątpliwie, sama organizacja szkół wyższych ma też znaczenie dla ich funkcjonowania i sprawności. Wśród różnych zagadnień, dotyczących tego przedmiotu, chcę tu poruszyć sprawę samorządu czy autonomii uczelni wyższych, dość często atakowanej. Są ludzie, którzy ograniczenie autonomii uważają za panaceum na wszystkie bolączki. Są pomysły kierowania nominacjami profesorów przez władze administracji szkolnej tak, jak gdyby samo zatwierdzanie wniosków, przedkładających przez rady wydziałowe nie dawało ministerstwu wystarczającej ingerencji. Mowa jest o utrzymaniu na stałe zasady przymusowego przenoszenia i usuwalności profesorów, która jako represja nie wiele by dała, a jako środek skuteczny do planowego rozmieszczenia sił naukowych byłaby zbyteczna, bo i uniwersytety same takiemu rozmieszczeniu nie sprzeciwiałyby się.

Są pomysły przeprowadzania habilitacji przez ciało spoza uniwersytetów tak jakby nie można było znaleźć środków na odwołanie się niesłusznie „obciętego" przy habilitacji o rewizję procesu habilitacyjnego. I inne są pomysły, które opierają się na pewnego rodzaju myśli natrętnej ograniczenia samorządu uniwersyteckiego i kierowania organizacją wewnętrzną, pracą profesorów i zadaniami naukowymi, z góry, przez czynniki administracyjne, które rzekomo będą się czuły kompetentniejsze do decydowania w tych wszystkich sprawach, usuną wszystkie braki i wprowadzą życie uczelni wyższych na nowe demokratyczne drogi.

Niewątpliwie, jest to grube złudzenie! Nauka nie może się rozwijać bez zapewnienia wolności badania i wolności głoszenia zdobytych prawd. Nie można się łudzić, że jakiekolwiek próby ograniczenia tej wolności dadzą na dłuższy dystans pozytywne wyniki. Tak jest bezwzględnie w naukach przyrodniczych. Ale i w zakresie nauk humanistycznych czy filozoficznych musi istnieć nieskrępowana wolność myśli i badania, a ingerencja państwa może iść tylko w zakresie usunięcia presji czynników politycznie czy społecznie reakcyjnych właśnie na wolność i niezależność tych badań. W naszych stosunkach czynniki rządowe dawno powinny były już tę ingerencję wywołać.

Ale wszystko to nie ma nic wspólnego z ograniczeniem samorządu akademickiego, raczej — z usunięciem z niego naleciałości, wytworzonych w okresie panowania w państwie reakcji szlachecko-mieszczańskiej i faszystowskiej. Samorząd akademicki, gwarantujący w istocie wolność nauki i wolność nauczania, zgodnie z sumieniem uczonego musi być zawsze i będzie jedyną rzetelną podstawą bytu uczelni wyższych.

### Stanowisko rady rektorów

Powzięte w ostatnich dniach uchwały Rady Rektorów w sprawach koniecznych reform w ustroju i w praktyce uczelni wyższych, przedłożone Ministrowi Oświaty, będące wyrazem pełnego zrozumienia aktualnych potrzeb tych uczelni i istotnego przystosowania ich do wymagań współczesnego naszego państwa, — stanowią dokument o historycznej dojrzałości, wskazujący na duże zmiany, jakie zaszły już w poglądach na zadania uczelni wyższych w nowej naszej rzeczywistości, na odrodzonego już ducha demokratycznego wśród kierowników naszej nauki i winny być, niewątpliwie, podstawą do unormowania stosunków na tych uczelniach.

# Entuzjazm w Czechosłowacji
## z powodu sojuszu z Polską

PRAGA (PAP). Wicepremier rządu czechosłowackiego, Fierlinger, na zebraniu czeskiej partii socjal-demokratycznej oświadczył:

**„Cała ludność pracująca miast i wsi wita z entuzjazmem zawarcie umowy z Polską, która dopomoże nam do rozwiązania wszystkich dzielących nas dotychczas zagadnień. Ułatwi nam nawiązanie wzajemnej współpracy gospodarczej w szerokim zakresie, a przede wszystkim zabezpieczy Czechosłowację i Polskę przed możliwościami nowej agresji niemieckiej. Umowa z Polską będzie miała również wielki wpływ na wzmocnienie rządów ludowo-demokratycznych w obydwu państwach".**

### SOLIDARNOŚĆ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM

Czechosłowacki minister Przemysłu Lauszman, udzielił wywiadu korespondentowi centralnego organu czeskiej partii socjal - demokratycznej „Pravo Lidu". „Umowa czechosłowacko-polska — oświadczył min. Lauszman — jest uzupełnieniem traktatów, jakie Czechosłowacja zawarła ze Zw. Radzieckim i Jugosławią oraz zamierza zawrzeć w najbliższym czasie z Francją, Rumunią i Bułgarią. Umowy te będą oparte na ścisłej współpracy gospodarczej, która przyczyni się do podwyższenia stopy życiowej wszystkich narodów. W Moskwie i podczas każdej innej konferencji Czechosłowacja i Polska zajmować będą jednakowe stanowiska".

### WSPÓŁPRACA WOJSKOWA

Po powrocie z Warszawy amb. Werbłowski oświadczył korespondentowi Centralnego Organu Armii Czechosłowackiej „Obrana Lidu": „Będziemy również współpracowali w przyszłości nad rozwojem naszych armii, które zabezpieczą granice naszych państw".

### POLSKO - CZECHOSŁOWACKIE STOSUNKI HANDLOWE

Dziennik praski **„Swobodne nowiny"** zamieszcza obszerny wywiad udzielony przez członków czechosłowackiej delegacji rządowej po powrocie z Warszawy na temat przyszłego rozwoju gospodarczych stosunków z Polską.

### ZADOWOLENIE W JUGOSŁAWII

Wicepremier rządu jugosłowiańskiego Kardel oświadczył belgradzkiemu korespondentowi czeskiej agencji prasowej CTK, że umowa wywołała radość wśród wszystkich narodów słowiańskich. „Zwłaszcza my, Jugosłowianie — oświadczył minister Kardel — witamy z radością tę umowę, która stwarza zaporę przed ewentualną agresją niemiecką. Wszyscy życzymy sobie, aby sojusz ten był trwały, silny i przyniósł korzyści wszystkim narodom słowiańskim".

# Ambasador Hejret
## w klubie SARP

W dniu 13 bm. w siedzibie Stow. Architektów RP odbyło się zebranie klubu dyskusyjnego, na którym był obecny ambasador Czechosłowacji w Warszawie, J. Hejret.

Na zebraniu wygłoszono dwa referaty na temat architektury czeskiej.

# Proces Rudolfa Hoessa
## Zeznania więźniów Oświęcimia

(Dokończenie ze str. 2)

Świadek opowiada o wizytacji Himmlera w Oświęcimiu. Świadek słyszał jak meldowano Himmlerowi ilość więźniów. Himmler spytał Hoessa ilu jest chorych. Na 12.000 więźniów było 3.000 chorych.

To jest za dużo, panie Hoess co pan ma zamiar z nimi zrobić — mówił Himmler.

— Mamy Brzezinkę, panie ministrze, odpowiada Hoess.

Św. stwierdza, że SS-man Palitsch który dokonywał masowych egzekucji na więźniach, otrzymywał za to z rozkazu Hoessa, specjalne wynagrodzenie. Za „dzień pracy" otrzymywał 5 mrk., 50 najlepszych papierosów i butelkę koniaku.

Na tym pierwszą część rozprawy zakończono.

Na popołudniowej sesji Najwyższego Trybunału pierwszy zeznawał świadek Wanicki. Świadek był przydzielony do pracy wewnątrz obozu, w pobliżu drutów, okalających teren, na którym więziono jeńców radzieckich. Widział jednego dnia, jak kilku jeńców odmówiło pójścia do pracy, ponieważ byli wśród nich chorzy, niektórzy nie mieli zupełnie prawie ubrania i butów, a w dniu tym był 15-stopniowy mróz. Przypadkowo zjawił się Hoess ze swoją asystą. Komendant obozu polecił rozebrać mężczyzn do naga i po chwili asystujący mu SS-owcy oblewali jeńców zimną wodą. Potem pozostawiono ich nagich na ziemi. Już po godzinie większość z nich nie dawała oznak życia. Jeden z leżących, który nie stracił przytomności umysłu, prosił o zastrzelenie go. Jednakże Hoess oświadczył na to, że szkoda kuli.

Prokurator Siewierski zadaje pytanie oskarżonemu jakimi metodami w krótkim czasie pozbawiono życia około 12.000 radzieckich jeńców.

Hoess daje odpowiedź wymijającą oświadczając, że jeńcy przybyli do Oświęcimia w bardzo złym stanie zdrowia.

#### PIERWSZE KOMORY GAZOWE

Następnym świadkiem był miernicy Wolfart, który był zatrudniony przy robotach budowlanych. Często pomiary robione były z dala od obozu w pobliżu tzw. czerwonych i białych domków. Z tych niewielkich budynków wywożone były stale w małych wagonikach zwłoki ludzkie, które grzebano w wielkich zbiorowych mogiłach. Domki te były pierwszymi komorami gazowymi Oświęcimia. Dla zmylenia oka na drzwiach wiodących do wnętrza widniały napisy „do dezynfekcji" lub „do kąpieli". Rzucanie ludzi żywcem do ognia nie należało do rzadkości.

#### ZABAWIALI SIĘ HUŚTANIEM

Następny świadek, student, Tadeusz Hanuszek, przebywał w Oświęcimiu 15 miesięcy. Opisuje on przebieg egzekucji na 12 więźniach oraz szereg innych, w czasie których wieszano pojedyńczych ludzi. Widział Hoessa śmiejącego się drwiąco, gdy jeden z SS-owców zabawiał się huśtaniem zwłok niemego już wisielca.

Z kolei zeznaje świadek Czardyban z Chorzowa. Krótko po przybyciu do obozu był on przesłuchiwany wraz z większą grupą towarzyszy. Znaczna część przesłuchiwanych wprost ze śledztwa została skierowana do szpitala, więźniowie bowiem byli dosłownie zmasakrowani przez gestapowców. Większość nieszczęśliwych zmarła w szpitalu.

#### JAK ZNĘCANO SIĘ NAD POWSTAŃCAMI ŚLĄSKIMI

Ze szczególną pasją znęcali się SS-mani nad powstańcami śląskimi. Świadek widział kilkunastu powstańców ubranych w strzępy mundurów wojskowych, ręce mieli skute drutem kolczastym. Załoga obozu z Hoessem na czele naigrywała się z nich i katowała w nieludzki sposób. Po tych torturach zostali rozstrzelani.

#### TAJEMNICE „KANADY"

Czardyban pracował w tak zwanej „Kanadzie". Była to olbrzymia sortownia rzeczy i ubrań milionów zagazowanych w Oświęcimiu ludzi. Pracowało w niej 1.800 ludzi na dwie zmiany, przez całą dobę. W okresach najintensywniejszych, odchodziło z obozu do Niemiec codziennie osiem do 10 wagonów bielizny w bardzo dobrym stanie oraz 4 wagony bielizny zniszczonej, którą kierowano do fabryk tekstylnych; codziennie też wywożono 4 duże skrzynie biżuterii i dewiz. Przez cały czas jego pracy w „Kanadzie", załadowano około 60 ton włosów kobiecych. Ilość obuwia jaka przeszła przez sortownię, ocenia Czardyban na około 15 milionów.

Świadek opowiada, że w walizkach lub teczkach osób zagazowanych znajdowali urzędowe pisma władz niemieckich zawiadamiające o mającym nastąpić przesiedleniu i nakazujące zabranie żywności na pewien czas, odzieży, bielizny, sprzętów gospodarstwa domowego i narzędzi do wykonywania roboty. Nic dziwnego, że w sortowniach Oświęcimia znalazła się masa sprzętu lekarskiego, który wystarczyłby na wyposażenie 20 szpitali i olbrzymie ilości lekarstw. SS, a także poszczególne osoby cywilne nadsyłały podania o przydział odzieży, bielizny i sprzętu gospodarskiego.

Świadek opowiada, że kiedyś wśród transportu Żydówek z Włoch, wybuchł bunt. Kilku SS-manów zostało zastrzelonych z broni, którą kobiety im wyrwały z rąk. Po tym wypadku miała miejsce niesłychana masakra. Do sortowni przyszła bielizna i suknie przesiąknięte dosłownie krwią. Wśród odzieży natrafiono na części kończyn i strzępy ciała. Druga nie mniejsza sortownia, czynna była w Brzezince.

Na tym trybunał przerwał rozprawę i odroczył ją do następnego dnia do godz. 9 rano.


## Spółdzielnia Wydawnicza »Książka«
## NOWOŚCI LITERACKIE

**Gałaj Julian — Mystkowice wioska mała, 3 tomy:**
tom I — Paweł Łękis str. 224, zł. 250.—
„ II — Kameleony, str. 400, zł. 350.—
„ III — Krystalizacja str. 292, zł. 250.—
(Jest to realistyczna powieść, stanowiąca epopeę życia chłopów spod Łowicza, gdzie urodził się i spędził dzieciństwo i młodość Julian Gałaj. „Mystkowice, wioska mała", jest debiutem autora. Powieść została przyjęta przez całą prasę polską z wielkim uznaniem).

**Gorki Maksym — Matka, str. 411, zł. 360.—:**
(Przełożyła Halina Górska do druku przygotował Adam Ważyk. Okładkę projektował S. Bernaciński. Powieść z okresu budzenia się ruchu robotniczego w Rosji carskiej (okresu pierwszego uświadomienia, że wszyscy są dziećmi jednej matki — niezwyciężonej idei braterstwa roboczego ludu wszystkich krajów ziemi).

**Priestley John — Trzej panowie w cywilu, str. 216, zł. 250.—:**
(Trzech zdemobilizowanych młodzieńców po powrocie z armii do kraju zastaje zmienione warunki. Farmer, robotnik i złemianin, każdy na odcinku swego życia osobistego szukają rozwiązania ogólnych problemów nurtujących współczesną Anglię. W ostatnim rozdziale książki autor podsuwa rozwiązanie: tylko prawdziwa wspólnota i zjednoczenie wszystkich sił społecznych pozwolą stworzyć wspólny dom — dla wszystkich).

**ski Jerzy — Indie w środku Europy, str. 144, zł. 200.—:**
(W krótkich, zgrabnych szkicach z podróży do południowych Niemiec, w sprawozdaniu z wizyty w Czechach aż po „Wiosnę śląską", daje autor barwny i inteligentny skrót swych spostrzeżeń, zestawień i wniosków).

»KSIĄŻKA« 4313


# GŁOSY i ODGŁOSY

### DZIWNA SZKOŁA

*PODCZAS dyskusji w brytyjskiej Izbie Gmin na temat Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia jeden z posłów zwrócił uwagę na szkołę dla polskich dziewcząt w Pertshire. „Szkoła ta jest wybitnie ekskluzywna — powiedział poseł — a takie wykształcenie, jakie pobierają tam Polki, dostępne jest tylko dla nielicznych Angielek w tym kraju".*

*Jeden z londyńskich reporterów po tej dyskusji udał się do wymienionej szkoły, aby przekonać się naocznie, w jakich warunkach kształcą się tam Polki.*

*A oto co napisał:*

*„Szkoła ta jest rzeczywiście uczelnią ekskluzywną, lecz „zarezerwowaną" wyłącznie dla byłych więźniarek obozów koncentracyjnych, których stan psychiczny nie pozwalał na kształcenie się wspólnie ze zdrowymi nerwowo dziewczętami. W szkole dziewczęta zapominają stopniowo o niedawnych przeżyciach z Belsen, Ravensbrück i Dachau. Warunki, w których żyją, dalekie są od tych, jakie przedstawił w swym przemówieniu poseł brytyjski. Sypialnie przepełnione. W malutkim jednosobowym pokoiku — pięć łóżek. W budynku panuje wilgoć. Brak mebli i podręczników. Dziennikarz rysuje następujące sylwetki pensjonariuszek:*

*Jadwiga Grabowska, 19 lat, przebywała w Ravensbrück, gdzie używano jej do celów doświadczalnych. Do szkoły przyszła ze szpitala, w którym leczyła się po obozowych przeżyciach.*

*Krystyna Krawczuk, lat 18, nosiła trupy do pieców w Belsen. Gdy przybyła do szkoły, jej stan umysłowy odpowiadał kilkuletniemu dziecku.*

*Maria Połczyk (lat 15) i Irena Konieczna (14) sieroty, wywiezione przez Niemców jako „okazy germańskiej rasy".*

*W szkole przebywają 83 uczennice. Nauczyciele rekrutują się również spośród byłych więźniów".*

*Na zakończenie swego reportażu dziennikarz stwierdza, że „nie można się chyba dziwić ekskluzywności szkoły".*

### WIĘZIENIE NA WYSPIE

*NA zachodnich wybrzeżach Francji, naprzeciw sławnego miasta — fortecy La Rochelle leży malutka wyspa, Ile-de-Ré. Co rok rodziny francuskie przybywają tu na okres wakacji — piękne położenie na oceanie Atlantyckim, malownicze widoki, zdrowy klimat, ściągają „urlopowiczów".*

*Na wyspie tej znajduje się wielka forteca wzniesiona przez sławnego architekta Vauban w 17 wieku, jako bastion chroniący La Rochelle przed najazdem Anglików. Dzisiaj forteca ta stała się domem 300 więźniów francuskich, skazanych do końca życia na odosobnienie. Są to jednostki uznane przez władze za najbardziej szkodliwe, jednostki, które trzeba na zawsze wyłączyć z ram społeczeństwa. Kiedyś ludzi takich skazywano we Francji na galery. W roku 1852 zniesiono karę galer i wprowadzono karę zsyłki do kolonii. Największą taką kolonią karną była słynna „Wyspa Czarcia" we francuskiej Gujanie (południowa Ameryka). Obecnie i ta kara została zlikwidowana. Ostatni skazany wyjechał tam w roku 1938. Zesłańcy powracają dzisiaj do Francji ze swej tropikalnej wyspy i z innych kolonii karnych i umieszczani są w więzieniach.*

*Termin „zesłanie" pozostał jednak. Nowym miejscem zesłań jest Ile-de-Ré ze swą niezdobytą fortecą. Więźniowie, których się tam odsyła odbyli już właśnie zasądzone kary ciężkich robót. Na wyspie mieszkać będą do końca życia, gdyż nie wskazany jest ich powrót do zdrowego społeczeństwa. Na Ile - de - Ré nie obowiązuje więźnia żadna praca. Mogą grać w karty spacerować po więziennym dziedzińcu ogrodzonym 7-mio metrowym murem. Mogą przyjmować od czasu do czas wizyty bliskich. Wszelka ucieczka jest niemożliwa.* (r)

# Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę w odprowadzeniu drogich nam Zwłok ś. p. Jana Szczyrka, a przede wszystkim przedstawicielowi Sejmu Ustawodawczego Wicemarszałkowi Stanisławowi Szwalbemu, Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, Ministrowi Kazimierzowi Rusinkowi, Radzie Naczelnej PPS, Zarządowi Głównemu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Prezesowi Jerzemu Borejszy, Dyr. Feliksowi Pokrzywie, przedstawicielom partii politycznych i organizacji, przedstawicielom klubów poselskich, delegatom i pocztom sztandarowym, kolegom dziennikarzom, przyjaciołom Lwowiakom, kolegom i znajomym oraz za szczególną i serdeczną opiekę w czasie choroby Wiceministrowi Dr. Kożusznikowi i posłowi Józefowi Beluch - Bełońskiemu — składa serdeczne podziękowanie

*RODZINA.*

NOWINY LITERACKIE

# Czy powstanie 20-milionowy blok robotniczy w Stanach Zjednoczonych?

Brak trzeciej partii w Stanach Zjednoczonych, partii robotniczej, która by stanęła nie tylko na czysto zawodowym stanowisku obrony warunków płacy i pracy, lecz stała się rzeczywistym instrumentem politycznym, mającym bezpośredni wpływ na rządzenie państwem, — może obecnie odbić się dotkliwie na klasie robotniczej Ameryki.

Sądząc bowiem z ostatnich wiadomości, zbliża się decydujący moment rozgrywki między republikańskim Kongresem, a Związkami Zawodowymi. Republikanie, a również i niektórzy demokraci, pragną poddać dokładnej rewizji całość ustawodawstwa pracy, ograniczyć zdobycze, które były dotychczas uważane za nienaruszalną pozycję reform rooseveltowskich, uderzyć wreszcie frontalnie w twierdzę organizacji robotniczych w imię powracających haseł rzekomej swobody — „homo economicus" — który ma prawo sam decydować o swej sytuacji gospodarczej.

## Zakusy republikanów

Projekty ustawodawcze, rozważane obecnie w senacie USA, skierowane są przeciw strajkom. Należy przy tym pamiętać, że ostatnie strajki, w szczególności zaś niedawny strajk górników węglowych, wzbudził w szerokiej opinii Stanów Zjednoczonych falę niezadowolenia, która doprowadziła skrajne elementy przemysłowe do wysuwania żądania zakazu tworzenia zrzeszeń zawodowych. Atmosfera zatem nie jest zbyt przychylna, co utrudnia obronę interesów robotniczych, a ułatwia przeprowadzenie posunięć ustawodawczych, będących nie do pomyślenia w innym okresie.

Wedle tych propozycji miałby być wprowadzony 60-dniowy termin przymusowego „ochłodzenia" — tzn. że gdy wybucha w jakiejś gałęzi pracy zatarg, nie wolno byłoby uciec się do strajku przed upływem 60 dni, które należałoby wykorzystać dla polubownego załatwienia sporu. Już samo wprowadzenie takiego terminu odbiera ostrość broni strajkowej. Inne projekty, bardziej krańcowe, jak np. projekt senatora Balla, proponują zakaz zawierania układów zbiorowych na skalę państwową, i zniesienie zasady tzw. „closed shop", tzn. zasady, iż warunki umów zbiorowych oraz przyjęcia do pracy mają zastosowanie tylko do członków związków zawodowych — co wzmagało popularność związków. Wreszcie jeden z projektów przewiduje bardzo szerokie uprawnienia dla prezydenta Stanów Zjednoczonych, który mógłby każdej chwili nakazać przerwanie strajku i narzucić przymusowy arbitraż.

Jasne jest, że gdyby projekty te przybrały formę ustawy, amerykańska klasa robotnicza poniosłoby ciężką klęskę, a ustalone w tej chwili i wykrystalizowane formy pewnej równowagi sił między pracą i kapitałem uległyby niemal całkowitemu zniszczeniu.

## Klucz do sytuacji

Jakiekolwiek są praktyczne możliwości wywierania przez związki zawodowe wpływów i nacisków, mobilizowania opinii, pozaparlamentarnych konferencji i rokowań, i chociaż możliwości te są bardzo znaczne, — faktem pozostaje, iż amerykański świat pracy nie może brać bezpośredniego udziału w pracach Kongresu i Senatu, w codziennej działalności ciał ustawodawczych, a także nie może bezpośrednio kształtować posunięć politycznych, nie mając odpowiedniego instrumentu działania, jakim jest partia polityczna. Nie należy bowiem zbyt pochopnie sądzić, iż grupa postępowców amerykańskich skupiająca się wokół Henry Wallace'a i tygodnika — „New Republic" — jest już partią polityczną, w tym znaczeniu, w jakim przywykliśmy pojęcie to rozumieć. Być może jest ona zalążkiem przyszłego, potężnego ugrupowania, które na swych sztandarach wypisze hasła Wallace'owskiego manifestu. Dopóki jednak związki zawodowe, ta dotychczas jedyna, zorganizowana siła pracownicza w USA, nie rzucą na polityczne szale swej wagi — dopóty trudno mówić, iż w Stanach Zjednoczonych powstała trzecia partia, która mogłaby rozpocząć rywalizację z tradycyjnymi stronnictwami.

Klucz do sytuacji jest zatem w rękach dwóch Central Związków Zawodowych (AFL i CIO). Te dwie ogólno-państwowe centrale dotychczas nie współdziałały ze sobą zbyt zgodnie, wielokrotnie nawet ujawniały rozbieżności i odmienność taktyki. Dziś jednak, wobec groźby, która wisi nad całym światem pracy, która dotyczy jednakowo członka AFL, jak i CIO, zaczyna dojrzewać zrozumienie konieczności stworzenia jednolitego frontu robotniczego, który stawiłby skuteczny opór zakusom wielkiego kapitału. Droga do porozumienia nie jest jednak ani łatwa ani prosta. Istnieją zadawnione urazy organizacyjne, — AFL ciągle jeszcze uważa CIO za w pewnej mierze odstępcę, pamiętając, iż CIO powstało w dość wczesnym okresie „New Deal-u", jako organizacja rywalizująca. Bardzo drażliwa jest kwestia, komu przypadłoby w udziale kierownictwo tym połączonym zespołem. Sprawy personalne grają tu także niemałą rolę.

Liczba członków AFL wynosi 7½ miliona, a liczba członków CIO — 6½ miliona, łącznie więc reprezentują one siłę 14 milionów. Należy sądzić, że gdyby doszło do porozumienia między Centralami, do wspólnego frontu przyłączyłyby się również związki zawodowe, dotychczas do żadnej z central nienależące, jak np. Związki Pracowników Kolejowych, liczące 1½ miliona członków. Łączna liczba członków organizacji nienależących do Central wynosi około 5 milionów.

## Czy trzecia partia?

Tak więc powstałby potężny 20-milionowy blok, który niewątpliwie ważyłby nie tylko na polityce wewnętrznej Stanów Zjednoczonych, lecz wpływami swymi sięgałby również poza granice Ameryki. Któż byłby przywódcą tego bloku? Tu wysuwa się na plan pierwszy nazwisko John Lewisa, przywódcy górników, otoczonego nimbem strajków nigdy nieprzegranych, z wyjątkiem ostatniego z grudnia 1946 r. John Lewis był tym, który 13 lat temu tworzył CIO jako przeciwwagę do AFL, był pierwszym przewodniczącym CIO, aż póki wewnętrzno-organizacyjne szale nie przeważyły na korzyść obecnego przewodniczącego Murraya. Wówczas Lewis powrócił na łono AFL i szereg obserwatorów stwierdza, iż on właśnie jest siłą, która pcha do połączenia obu organizacji. On także jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na przywódcę owego, przyszłego, jeśli dojdzie do skutku, 20-milionowego bloku.

Lecz Lewis ma rywala. Rywalem tym jest nowowschodząca gwiazda CIO — Walter Reuther, przywódca robotników przemysłu samochodowego. Warto zwrócić uwagę na Reuthera, ponieważ jest on chyba pierwszym z zawodowców amerykańskich, który w swoim programie i polityce wykracza poza codzienną walkę o poprawę bytu robotniczego w ramach istniejącego, kapitalistycznego ustroju. Reuther jest socjalistą. Jest on zdecydowanym zwolennikiem gospodarki planowej już dziś, jako pierwszego etapu do socjalizacji środków produkcji. Sądzi on, iż w świecie, który zmierza ku socjalizmowi, Stany Zjednoczone nie mogą ostać się jako jedyna twierdza kapitalizmu.

Przy połączeniu obu central zawodowych, kierunek reprezentowany przez Reuthera niewątpliwie zacząłby zyskiwać na znaczeniu, a przy współpracy z postępowymi grupami intelektualistów, wyłoniłby się mogła trzecia partia, dążąca do zmiany podstaw ustrojowych, Stanów Zjednoczonych.

ANNA FIDLER

# Czesi produkują papier

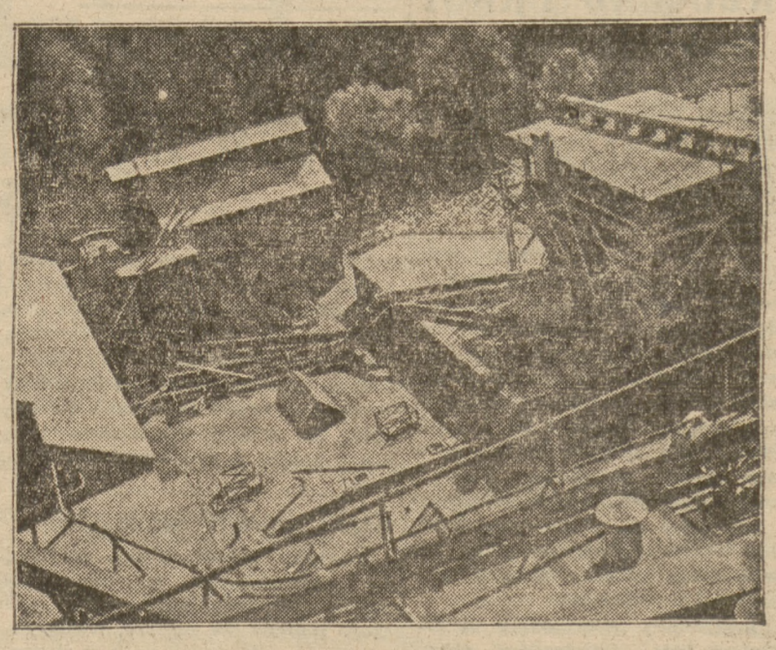

Fragment jednej z licznych papierni w Czechosłowacji, w malowniczo położonym miasteczku Krumlow (Cechopress)

# Święto narodowe Węgier
# Rocznica wybuchu rewolucji 1848 r.

W dniu dzisiejszym przypada święto narodowe Węgier: rocznica wybuchu rewolucji marcowej r. 1848. Lud węgierski powstał wtedy do walki o swoje wyzwolenie narodowe i społeczne. Zniesienie pańszczyzny i ustanowienie swobód obywatelskich (wolności słowa, prasy itd.) — były głównymi hasłami ruchu rewolucyjnego, który ogarnął Węgry w pamiętnych, przełomowych dniach ogólnoeuropejskiej „Wiosny Ludów". Na czele tego prądu radykalno - demokratycznego, zabarwionego silnie uczuciem patriotyzmu i zmierzającego do całkowitego wyemancypowania Węgier spod panowania monarchii Habsburskiej, stał Ludwik Kossuth.

Rewolucja węgierska r. 1848 odniosła początkowo zwycięstwo. Proklamowano niepodległość Węgier i uniezależnienie się od Austrii. Sejm rewolucyjny zniósł poddaństwo włościan, skasował przywileje podatkowe szlachty, ustanowił sądy przysięgłych, wolność prasy. W kwietniu 1849 r. sejm węgierski uchwalił detronizację dynastii Habsburgów.

Reakcja austriacka nie mogła pogodzić się ze swą klęską. Obawiając się rozszerzenia ruchu powstańczo - rewolucyjnego na inne części znurzonej monarchii habsburskiej, rząd wiedeński postanowił uciec się do pomocy obcej. Istniało wówczas w Europie jeszcze jedno państwo, obawiające się śmiertelnie wszelkich ruchów rewolucyjnych, państwem tym była carska Rosja, na której czele stał wtedy słynny „żandarm Europy" — Mikołaj I. Stutysięczna armia rosyjska wkroczyła w granice Węgier i wespół z wojskami austriackimi złamała opór powstańców.

Krwawe represje i prześladowania, jakie potem nastąpiły, nie zdołały zdławić w rewolucyjnym ludzie węgierskim ducha oporu. Żył on długie lata pragnieniem odwetu. Po przejściowym, niestety krótkotrwałym zwycięstwie r. 1918 — 19, zapanowała znów na Węgrzech mroczna noc reakcji, przerwana dopiero zwycięstwem wojsk robotniczo - chłopskiej Rosji; tym razem przyniosła ona narodowi węgierskiemu nie niewolę, lecz wyzwolenie.

Dziś po stu prawie latach, nieśmiertelne ideały wolnościowe 1848 roku, znalazły swoje urzeczywistnienie.

Narodowe święto węgierskie ma dla nas, Polaków, szczególne znaczenie. Jest ono świętem polsko - węgierskiego braterstwa broni. Wybitni Polacy walczyli przed stu laty ofiarnie o wyzwolenie Węgier: Bem, Dembiński i inni, mniej znani, przelewali krew za wolność narodu węgierskiego, w myśl szczytnej zasady: rewolucjonistów polskich ubiegłego stulecia: „Za Waszą i naszą swobodę". B. N.

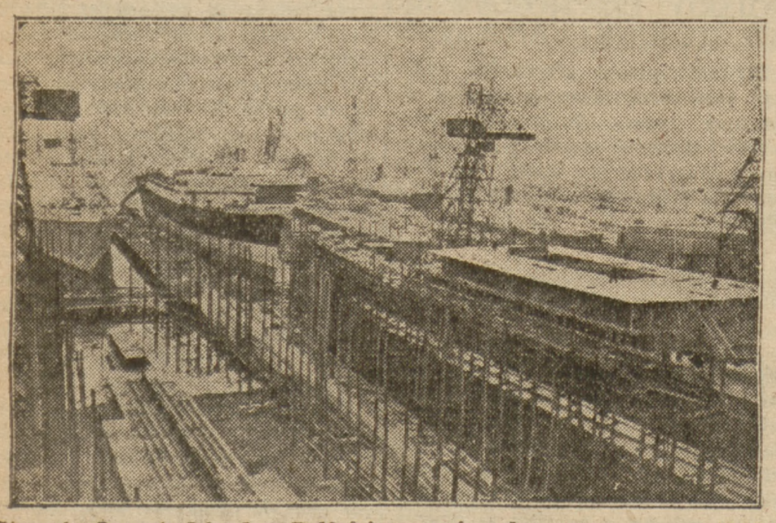

Stocznia Queen's Island w Belfaście pracuje pełną parą. (SAP)

*Listy z Zachodu*

# Kryzys gospodarczy i wybory 1950 r.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w marcu

Zrównoważony zazwyczaj „Times" nie bez niepokoju notuje dziś chaos, który ogarnął wczoraj system transportowy Anglii w rezultacie zawieruchy śnieżnej. W kraju tak wysoce uprzemysłowionym, jak Angia, transport jest kluczem do całego życia gospodarczego.

Wczoraj zdawało się już, że ostrość kryzysu węglowego została złagodzona. Elektrownie miały zapas węgla na prawie 17 dni produkcji, a gazownie na 15 dni. Minimum zaopatrzenia kraju w te podstawowe siły napędowe zostało osiągnięte dzięki drastycznym zarządzeniom rządu, niekiedy bardzo niepopularnym, a zawsze bardzo bolesnym tak dla przemysłu, jak i dla życia prywatnego.

Nikt jeszcze nie wie, jak wielkie są straty, wyrządzone Anglii przez ostatnie zaburzenia atmosferyczne i gospodarcze. I długo jeszcze nie będą one ujęte w liczbach. Poszczególne fakty wskazują jednak na wielki ich zasięg. Oto np. podawana jest cyfra całego miliona owiec, które zginęły podczas mrozów i burz śnieżnych.

## Powrót do pracy

W tej chwili wszyscy robotnicy już wrócili do pracy. A trzeba pamiętać, że przed tygodniem przeszło 2 miliony robotników, czyli niemal 25 procent zatrudnionych w fabrykach i warsztatach, z powodu braku prądu i gazu przestało pracować. Dla Anglii, która od półtora roku stara się przy pomocy zwiększonej produkcji utrzymać, jeśli nie podnieść, swój poziom życiowy, ta przerwa była prawdziwym ciosem. Strata w dochodzie narodowym za rok bieżący będzie wynosiła przynajmniej 3 procent.

Opozycja konserwatywna postanowiła wykorzystać katastrofę klimatyczną z całą bezwzględnością. Pan Bóg został uznany za członka Labour Party i Attlee ma odpowiadać na ziemi za złe humory Zeusa. W odpowiedzi na to socjaliści przypomnieli, że już w 1942 roku, labourzystowski członek rządu koalicyjnego, Dalton, zaproponował racjonowanie węgla, by przygotować zapasy na wypadek kryzysu opałowego. Ten przewidujący wniosek został wówczas odrzucony przez większość konserwatywną. Ale konserwatyści liczą na krótką pamięć ludzi i na ich stan zdenerwowania obecnymi troskami. Jakby nie było, prasa prawicowa i posłowie konserwatywni w Izbie Gmin całą winę i odpowiedzialność za obecne trudności zrzucają na rząd Partii Pracy. Żądanie ustąpienia rządu rozlega się z łam skrajnie konserwatywnego „Sunday Times" i z lewicowych ław parlamentu (w Anglii partia popierająca rząd siedzi na prawicy, a opozycja — na lewicy).

## Nie będzie kryzysu rządowego

W ostatnią niedzielę kilka pism podało sensacyjną wiadomość o tym, że w rządzie mają nastąpić zasadnicze przesunięcia. Nie wydaje mi się ta wiadomość prawdziwą. A już na pewno mogę zaprzeczyć wiadomościom o grożącym kryzysie rządowym. Tylko w jednym wypadku ustąpienie rządu w rezultacie trudności gospodarczych byłoby rzeczą prawdopodobną. Tym wypadkiem byłby rozłam we frakcji poselskiej Partii Pracy w Izbie Gmin. Ale taki rozłam jest w chwili obecnej nie do pomyślenia.

Tymczasem ostatni kryzys gospodarczy scementował posłów socjalistycznych w ich wysiłkach pomożenia swemu rządowi w krytycznej dla niego chwili. Opozycja, którą rząd napotykał w szeregach swoich własnych zwolenników, nigdy nie obejmowała zasadniczych zagadnień polityki wewnętrznej. W tych sprawach Attlee miał zawsze za sobą całą partię. Zarówno w partii, jak i we frakcji parlamentarnej rząd spotykał się z entuzjastycznym poparciem dla swoich pociągnięć w dziedzinie uspołecznienia kluczowych pozycji przemysłu i transportu, ustaw ochrony społecznej lub polityki uzdrowienia finansów kraju. Takim samym poparciem darzyły rząd, i darzą go w chwili kryzysu, potężne angielskie Trade-Uniony (zw. zawodowe).

## Przygotowanie do wyborów

Konserwatyści angielscy wiedzą o tym doskonale. Dlaczego więc rozpowszechniają te bzdurne pogłoski o grożącym kryzysie politycznym? Odpowiedź na to może być tylko jedna. Jest to przygotowanie wyjściowych pozycji na lato 1950 roku, gdy w Anglii odbędą się wybory do Izby Gmin. Konserwatyści rozumieją, jak rozumie to każdy świadomy obywatel w tym kraju, że te wybory zadecydują o przyszłości ustroju społecznego Wielkiej Brytanii. W lipcu 1945 roku socjaliści wygrali wybory, przyrzekając zmianę całego życia Anglii. W 1950 roku wyborcy po raz pierwszy będą wezwani do osądzenia tej wielkiej próby przebudowy społecznej bez przelewu krwi, bez ograniczenia nawet na chwilę ich wolności osobistych.

Z tego zdaje sobie dokładnie sprawę rząd Attlee. I dlatego nikomu nie wpada na myśl ustąpić w pół drogi. Ugięcie się pod wpływem wielkich trudności w roku 1947 byłoby wyrokiem śmierci dla Partii Pracy w decydującym lecie 1950.

LUCJAN BLIT

***Dr Bolesław Drobner***

# Kłamstwa Zaremby i trochę historii

*Wyszedł w Paryżu zbiór artykułów Zaremby i innych przegranych polityków „socjalistycznych" pod tytułem „Perspektywy walki". W tym zbiorku jest tyle kłamstw, że człowiek najspokojniejszy może przy czytaniu u nas w kraju stracić spokój. Kampanię swą przeciw PPS opiera Zaremba na przegranej Zulawskiego. Najlepiej zacytować kłamstwa, aby przygwoździć kłamcę.*

*A więc:*

*„Toteż po kategorycznym zakazie ujawnienia prawdziwej PPS pod nazwą PPSD, popartym aresztowaniem wszystkich działaczy, którzy podpisali komunikat" itd. (str. 3). Na str. 67 podaje Zaremba nazwiska tych, którzy ten komunikat PPSD podpisali. Widzimy i nie wierzymy oczom, bo aresztowani mieli być wszyscy, a okazuje się, że nie był aresztowany ani jeden. Są to obecni posłowie PPS, tow. Aleksy Bień, Dorota Kłuszyńska, Józef Grzecznarowski; jest podpisany przewodniczący MK w Krakowie, tow. Zygmunt Bocian; są inni członkowie Partii, ttow. Ludwik Cohn, Stanisław Garlicki, Paweł Markowski, Stanisława Woszczyńska, Stefan Rzeźnik i pięciu, którzy usunęli się z życia politycznego, ale i nie byli wcale aresztowani. Liczył może Zulawski na tow. Mariana Nowickiego, ale ten jest członkiem CKW; liczył na tow. dra Krygiera, ale ten jest dziś jednym z najczynniejszych posłów PPS i prezesem ZUS.*

*Został sam jeden na polu „perspektywy walki" Zulawski i sam jeden głosował przeciw... amnestii w Sejmie został kłamcą Zaremba na emigracji.*

*Drugie kłamstwo: „...była umowa PPR zawarta z koncesjonowaną PPS o podziale mandatów do rad zakładowych do połowy" (str. 3). Otóż nie było takiej umowy. PPS reprezentuje z małymi wyjątkami większość w radach zakładowych. I nie jesteśmy partią koncesjonowaną. Jeszcze jedna piędź ziemi polskiej nie była wyzwolona, gdy po przyjeździe tow. Osóbki-Morawskiego do Moskwy w r. 1944 postanowiliśmy budować PPS na terenie Związku Radzieckiego — rzecz prosta za wiedzą i zgodą Sowietów. Był to okres wojny i byliśmy nie u siebie. Chcieliśmy i musieliśmy porozumieć się z władzami sowieckimi, które okazały dużo dobrej woli i dużo zrozumienia dla polskiej rzeczywistości.*

*Czy należało wtedy nie skorzystać z prawa koalicji na ziemiach sowieckich, aby wyjechać do Polski i nie móc PPS-owcom dać możności organizowania się? Droga, jaką poszliśmy, była słuszna. Nie mogliśmy mówić spotkanym pierwszym PPS-owcom w Chełmie lubelskim: „nie ma nas w domu", nie ma PPS i nie będzie, a jest podziemna organizacja WRN i jej wódz Zaremba, za siedmioma wodami, za siedmioma górami.*

*W kierunku PPS rzuca Zaremba zarzut, że... Czy tylko zarzut, a nie podły i nikczemny zarzut? Czytamy na str. 4: „Ci sami, którzy rok temu cynicznie pouczali swych członków (w PPS — przyp. bd), że trzeba się raz na zawsze pogodzić z utratą niepodległości i wykluczyć ze słownika politycznego słowo „suwerenność", dzisiaj prześcigają się w głoszeniu frazesów najbardziej patriotycznych i niepodległościowych..."*

*Nawet od takiego kłamcy, jak Zaremba, należałoby oczekiwać podania nazwisk tych PPS-owców, którzy kiedykolwiek i gdziekolwiek „pouczali swych członków o konieczności zapomnienia o niepodległości. Oczekiwać mógłby jednak tylko człowiek naiwny, który nie znał nigdy Zaremby.*

*Trzecie kłamstwo: „Wyniki czerwcowego referendum, w którym z górą 80 proc. obywateli wypowiedziało się przeciwko panującemu reżimowi" (str. 13). Zaremba nie chce pamiętać, że pytanie jedno brzmiało, czy akceptujemy żądanie zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie, że pytanie brzmiało, czy akceptujemy przeprowadzoną już reformę rolną i nacjonalizację wielkiego przemysłu. Ale przegrany karciarz polityczny nie widzi, jak stoczył się do rzędu najczarniejszych reakcjonistów, którzy za cenę walki z reżimem zechcą całą Polskę przegrać, skoro nie będzie Polską Lewiatana, skoro nie będzie Polską obszarników.*

*W recenzji z broszury Ciołkosza w języku angielskim czytamy o „konferencji lubelskiej" PPS z września 1944 r.: „Konferencja miała miejsce w czasie, kiedy cała Polska na zachód od Wisły była jeszcze pod niemiecką okupacją i żaden członek CKW, Rady Naczelnej lub Frakcji Socjalistycznej (?) polskiego parlamentu nie mógł wziąć w niej udziału".*

*Według Ciołkosza trzeba było nam czekać, aż przyjedzie jakiś emisariusz Zaremby do kraju. A tymczasem Polska czekać nie mogła i nie chciała, aż zlituje się nad nią Zaremba, Ciołkosz i Mikołajczyk.*

*Stanąłem przed polskimi nauczycielami w Przemyślu i powiedziałem: „Możecie nas nie lubić, ale od 1 września otwierajcie szkoły polskie, uczcie dzieci nasze czytania i pisania po polsku, uczcie po swojemu, ale uczcie historii Polski już 1 września". I nauczyciele nie czekali na powrót Mikołajczyka w listopadzie i na jego zalecenia polityczne i dobrze, że wzięli się do pracy. Stanąłem w sierpniu 1944 r. przed lekarzami w Lublinie. I powtórzyła się scena z Przemyśla: „Możecie nas nie lubić, ale jedźcie w Sandomierskie i zwalczajcie epidemię tyfusu plamistego, który kosi ludność polską, ale twórzcie ośrodki zdrowia i zwalczajcie szalejącą wśród dzieci polskich gruźlicę, ale leczcie w Wojsku Polskim „chłopców malowanych" by zdrowi mogli co rychlej zawiesić polski biało-czerwony sztandar w Berlinie, ale remontujcie szpitale itd." I lekarze nie czekali na zalecenia Mikołajczyka i wzięli się w trudnych warunkach do pracy. Stanąłem w Rzeszowie przed sędziami i prokuratorami. Przewodniczył zebraniu Prezes S.O., który kiedyś zasądził mnie na pół roku więzienia. Powtórzyliśmy scenę przemyską i lubelską. A więc: „Możecie nas nienawidzieć! Ale volksdeutsche są, ale zdrajcy narodu są, podpalacze, złodzieje, spekulanci, szabrownicy są, więc musicie ich we własnym, polskim interesie oskarżać i sądzić". I zrozumieli nas i nie czekali na zalecenia Mikołajczyka. On pofrunął na stalowym ptaku do Londynu, oni bez płacy, bez przydziałów wzięli się do pracy i dobrze, że do pracy się wzięli. Budowali polską „rzeczywistą rzeczywistość".*

*A my, polscy socjaliści, mieliśmy czekać na ziemi lubelskiej, nad Sanem czy Wisłoką, aż nam pozwoli Zaremba czy Ciołkosz montować PPS? Tworzyliśmy fakty. PPS zaczęła znowu żyć i przystąpili do niej w Lublinie tow. Szydłowski, w Rzeszowie Rak i Żukowski, w Przemyślu Zajączkowski czy Stompa, i w Garwolinie i w Lubaczowie, i na Pradze i w Chełmie, gdziekolwiek stanęliśmy, tam albo już samorzutnie — jak w Krośnieńskim — albo dzięki naszej inicjatywie tworzyła się organizacja PPS. I dobrze się stało. Jest dziś z nami w odrodzonej PPS i stary Grzecznarowski, i stary Markowski, i tow. Jadwiga Markowska, i Bień, i Kłuszyńska, i Bielnik i mógł po powrocie z obozu być z nami Kuryłowicz, Cyrankiewicz, Rusinek, Motyka i te setki tysięcy polskich robotników PPS-owców.*

*Mikołajczyk fruwał po przestworzach, Zaremba i Ciołkosz po obłokach. Szara, trudna rzeczywistość zmusiła nas do czynów i możemy zrobić rachunek sumienia po dwu i pół latach. Polityka PPS jest słuszna.*

*Walczymy o umocnienie naszej niepodległości, naszej suwerenności, walczymy na wszystkich odcinkach o zwycięstwo socjalizmu!*

*Zaremba i Ciołkosz chcą się prawować z nami o własność nazwy PPS. My PPS budujemy. Klasa robotnicza w kraju rozgrzeszyła nas z tej „zbrodni" — budowania PPS...*

# Świat się śmieje

**Grzegorz Timofiejew** — **Ilustrował J. Witz**

## Staropolski poradnik miłości

W drugiej połowie 18 wieku ukazała się we Wrocławiu książka — anonimowy poradnik miłosny p. t. „Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński szczęścia służące". Ze względu na aktualność tematu (miłość jest wieczna!), warto przypomnieć porady sprzed lat 200 prawie, a niechaj praktycy - szczęśliwi i zawiedzeni osądzą, o ile kobiety się zmieniły i o ile dzisiejsze nasze spostrzeżenia w przedmiocie miłości i zachowanych są inne.

Autor wspomnianej książki na wstępie rozpatruje naturę kobiecą zmienną, „miękką, równie do miłości y nienawiści skłonną". Kobiety to istoty, które „z natury sekretu do końca utrzymać nie mogą". Są ciekawe, „ale prac umysłowych nie cierpliwe". Dla swej słabości „z natury nie tak pięknego, jako mocnego, żwawego, wesołego y grzecznego lubią mężczyznę".

Wybierając między damą a wdową, należy przy pierwszej pozostać. Gdyż we wdowie „jakoby trzy natury uważać trzeba — kobiecą. Jej własną y męża pierwszego". Przez to ciągle przypominając poprzednika, jego wartości wynosić (wdowa) będzie. Wdowy po starych mężach „młodych a hołych lubiela gachów, po oziębłych na goretszych oczkami przymrugują".

Jakie są typy kobiet wedle staropolskiego znawcy? Niewiasty „piękne a wysokie bardzo mają siła skrytey hardości, zawziętości, serca odmienności". Piękne, ale wzrostu małego, przy tym chuderlawe bywają miłe, ale mają „skrytą w sobie złostkę, zazdrość ambicyą". Najlepsze są „białe", gdyż to oznacza dobroć. Niebiałe „do sfarów a obmowy skłonne".

Przepis na konkury jest stary jak świat: należy zakraść się w łaski rodziców wybranki. Dobre są gry, gonitwy i inne okazje, kiedy można „damę dyskretnie ścisnąć lub się o nią otrzeć, gdyż to i krew rozrzewnia i w sercu niewinną jakąś wzbudza lubość". Aby serce damy podbić, „wierszy gładkich polskich kompozycya wiele pomaga".

Aby się białogłowa nie pomyliła, życzliwy autor omawianego dziełka charakteryzuje kawalerów wedle ich zewnętrznej przystojności. Dzieli rodzaj męski na trzy typy. Cholerycy są konstytucji „gorącej y suchey". Flegmatycy odznaczają się naturą wilgotną i zimną. Leniuchy, flejtuchy i śpiochy „sen lubią, piją często, nie tak prędkiego jak cholerycy są dowcipu, ale powolnych obyczałów, do dobroci pokoju próżnowania są skłonni, ciało miętkie mają. „Melancholicy natomiast są ciała suchego. „Do amorów chyba przez napaść kobicą sposobni". Podejrzliwi skryci i pojętni. Często „pijani albo przy muzyce płaczą".

Typy i znaki fizjonomiczne mają ułatwić niewiastom wybór właściwego kawalera. Głowa podługowata oznacza „niewstydliwość". Brwi nadto włosiste zdradzają „nieporządność obyczałów y naturę tetryczną". Oczy czarnego koloru są znakiem natury „często do lubieżności skłonney". Nos mały znamionuje niedobrą skłonność wielki — jest cechą „wspaniałości" Szyja długa a cienka i subtelna wyraża charakter bojaźliwy. Ręka mała i krótka jest „znakiem franta y śmieszynisia". Na zakończenie tej typizacji stara prawda: „Ten kto ręce zimka zacierać lubi, ten skąpy bywa".

Ważną rzeczą jest ułożenie kawalera, ono bowiem podbija niewieście serce. Czego należy unikać? „W mowie dziwacznego nadymania, lic sztafirowania, po karku niby brudu spędzania, z ukosa niby w zęby komu zaglądania". Czoła nie należy marszczyć, ale jeśli to już ktoś czyni—winien zważać, aby marszczyć „nie w górę ku włosom, ale od skroni we środek między brwi". „Nosa garbienie — ostrzega dalej miłosny przewodnik — dziwnie szpeci y płochy rozum pokazuje", natomiast zaleca się „roztropne oczu przymrugnienie". Nie należy zaraz do stołu siadłszy pić, bo to znak „moczywąsów". Ani „oczyma strzelać po wszystkich albo w kogo wlepiać".

Przeróżne bywają temperamenty kawalerów, i każda panna powinna o tym wiedzieć, aby trafiwszy na ogień przez niepoznakę się nie oparzyć. Temperamentowi bywają szczupli, oczy ich „zaklęsłe", nos „kończysty". Skłonni do pijaństwa miewają sny o pojedynkach, zwadkach itp. — tych wystrzegać się należy. Bujne włosy cechują kawalerów dowcipnych i wiernych, ale również rozrzutnych, zapalczywych i niepohamowanych. Oczy żółtawe „okrutność y chciwość zwodzenia znaczą". Uszy szczupłe a podługowate są znakiem zazdrośliwych". Panna wyposażona w podaną umiejętność oceniania kawalerów z ich wyglądu, ma odtąd szczęśliwie żeglować po morzu miłości.

Ale i rodzaj męski otrzymał swego rodzaju busolę powodzenia. Autor wyśmiewa szereg wad, których szanujący się kawaler powinien unikać. Są to: płochość, popędliwość, wielomówność, pijaństwo, suspicje czyli podejrzliwość, gnuśność i żeluzja czyli zazdrość.

Ostatni rozdział omawia wiek, w którym najlepiej zawrzeć związek małżeński. Autor sądzi, że najlepsza bywa kilkunastoletnia różnica między małżonkami. Mężczyzna w latach pięćdziesiątych przeżywa niejako drugą młodość i w tym czasie „takie miewać zwykł własności lat od roku czternastego do lat dwudziestu czterech". Żona w tym samym wieku co mąż w późniejszych latach jest już „oziębła" i wówczas nie obejdzie się „bez rzucenia okiem na młodsze". Zatem dobra jest różnica 15 — 17 lat.

Tyle autor staropolskiego poradnika dla spraw miłosnych. Jak widzimy, rozporządzał całym zasobem sekretnej wiedzy. Tylko nie wiemy, czy był z tym szczęśliwy. Albowiem miłość jest kiepską uczenicą najmądrzejszej nawet przestrogi.

Benedykt Hertz

## SŁOŃ WOJEWODĄ

(Z bajek Kryłowa)

Źle bywa, kiedy głupi dostojnik się sroży.
Lecz gdy rządzi łaskawie, o! to jeszcze gorzej.

Z okazji jakiejś w ministerstwie zmiany,
pewien Słoń wojewodą został mianowany.
Choć ród słoni na ogół z roztropności słynie,
ten był głupi. Wyjątek stanowił w rodzinie.
Głupi, lecz dobry, łagodny bez granic,
muchy nie skrzywdziłby za nic.
Gdy się wieść o tym rozeszła po lesie,
co dnia ktoś nową skargę wielkorządcy niesie.
Między innymi, wpłynęło podanie
takie mniej — więcej od owiec:
„Jaśnie oświecony Panie!
prawdy nareszcie się dowiedz:
że my, owce, nie mamy spokoju ni chwilki,
tak nam dokuczają wilki —
drą skórę z nas".
Słoń przeczytał i ryknął: — Ach, co za zbrodniarze!
ja im tu zaraz pokażę!
Dawać mi zbójów. — Przyszli, kłaniają się w pas....
— Kto wam grabić pozwolił?—Słoń wezwanych bada.
— Grabić? Kto grabi? — wilków zawyje gromada.
Ale zważ, ekscelencjo, idzie zima, mróz,
a wszakżeś sam prawo wniósł
że na wypadek taki
wolno se sprawić serdaki.
— Ejże—tu im Słoń przerwie—skargi do mnie płyną,
że wy tam jeszcze jakieś popełniacie zbrodnie.
— Oczerniają nas, widać, barany niegodnie.
— Więc pamiętać: możecie najwyżej brać w dani
po jednej skórce z owcy. Więcej ani, ani!

## Ormiańskie przysłowia

*Wypróbowane zsiadłe mleko jest lepsze od niewypróbowanego świeżego masła.*

*

*Gdyby wrona nie umiała krakać, ptaki by jej oczy wykłuły.*

*

*Znam wiele pieśni, lecz śpiewać nie umiem.*

*

*Jeśli woda nie płynie za tobą, to idź za wodą.*

*

*Gniewa się niedźwiedź na las, a las nic o tym nie wie.*

*

*Ten, kto wpadł do wody, nie boi się deszczu.*

*

*Z powodu jednej pchły nie pal dywanu.*

*

*Pusty dzban głośno huczy.*

*

*Kto pragnie szybko zasnąć, ten w dzień powinien pracować.*

*

*Dla kozła jeden kozioł lepszy, niż całe stado baranów.*

*

*Wąż nie usiedzi na dywanie.*

*

*Wielbłąda połsz naparstkiem.*

*

*Mogiła cudzoziemca pozostaje bez pomnika.*

*

*Kto śmieje się z cudzych słów, ten winien mieć długą brodę.*

*

*Nie należy bić pięścią w końcuszek szydła.*

*

*Nie potrząsaj drzewem, z którego zerwano już owoce.*

*

*Psa odesłali, wilka spotkali.*

*

*Kłótliwy kogut nie bywa tłusty.*

*

*Wszechwiedząca lisica obiema nogami w potrzask wpada.*

*

*Gospodarzowi szkoda zagrabionego, a wilkowi — resztek.*

## Humor francuski

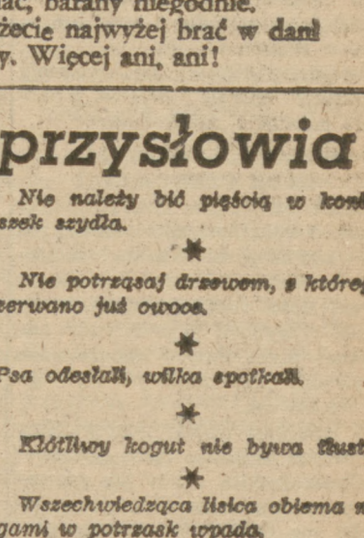

Gdy się zepsuje winda.

Kat do skazańca: — Proszę nie tracić głowy.

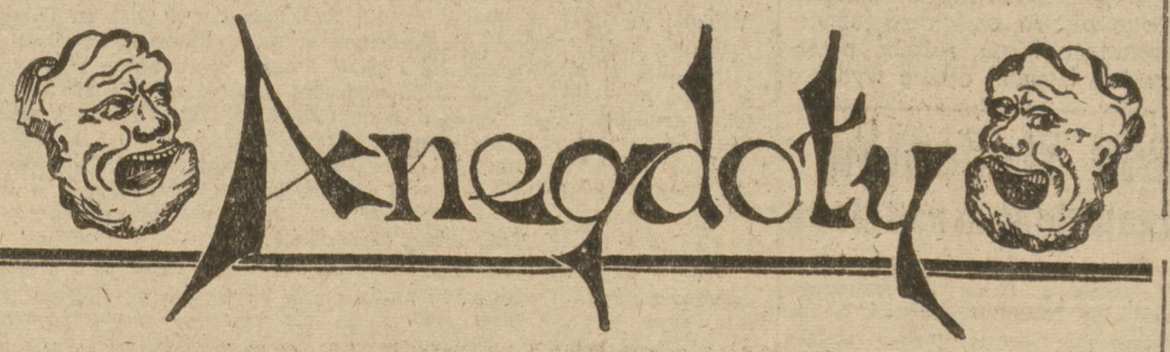


JEDYNY ODPOCZYNEK

Niezwykle płodny pisarz amerykański, Howe, wstąpił pewnego razu do sklepu, by kupić sobie kilka stalówek. Właściciel starał się nakłonić pisarza do kupna wiecznego pióra.

— Niechże się pan zastanowi — tłumaczył mu — ile czasu traci pan na maczanie pióra w kałamarzu.

— Ależ, mój panie — odparł pisarz — te chwile, które zużywam na maczanie pióra, to mój jedyny odpoczynek. Inaczej zapisał bym się na śmierć.

CHIŃSKA KUCHNIA

W Chinach odbywają się często konferencje komisji mieszanych, w których biorą udział rzeczoznawcy anglosascy. Pewnego razu komisja taka zjechała do Peipingu. Władze miejscowe wydały na cześć gości wielki bankiet. Kuchnia, rzecz jasna, była chińska.

Gdy podano mięso, jeden z delegatów spojrzał trwożnie na talerz i spytał swego sąsiada Chińczyka:

— Miau, miau?

Na to Chińczyk pokiwał przecząco głową i odpowiedział:

— Nie. Hau, hau.

BOHATERKA SCENARIUSZA

Pewna wielka wytwórnia filmowa zwróciła się Bernarda Shaw z propozycją napisania scenariusza. Znakomity pisarz odmówił. W końcu jednak, ulegając usilnym namowom, zgodził się, ale za olbrzymie honorarium.

Po tygodniu Shaw przybył do dyrektora wytwórni, złożył mu rękopis scenariusza, wziął pieniądze i poszedł. Po upływie pół godziny dyrektor wylatuje z gabinetu, klnąc i wyrywając sobie włosy z głowy.

— Co się stało — pyta go jeden z reżyserów. — Czyżby scenariusz nie był dobry?

— Doskonały — odkrzyknął dyrektor — ale jego bohaterka jest mrówką!

NIEPOROZUMIENIE

Pewnego razu słynny humorysta, Tristan Bernard, zamówił frak. Po kilku dniach krawiec przyszedł z gotowym frakiem i rachunkiem. Bernard przymierzył frak i rzekł:

— Niestety, proszę pana, widzę, że tu potrzebna jest pewna drobna poprawka.

— Szycie fraków to moja specjalność — odparł krawiec — a ewentualna drobna poprawka, to drobiazg.

— Mam jednak wrażenie, że tym razem poprawka będzie trudniejsza...

— Ależ...

— Bo widzi pan — ciągnął dalej Bernard — on jest za duży...

— To drobnostka. W każdej chwili mogę go zmniejszyć.

— Cieszy mnie bardzo, że pan się zgadza...

— Jestem zawsze do usług... Zatem na kiedy pragnie pan mieć poprawiony frak?

— Frak? Nie. Frak jest doskonale skrojony. Ja miałem na myśli rachunek.

DOBRE WYCHOWANIE

— Był pan wczoraj na premierze mojej nowej sztuki — zwrócił się do świetnego felietonisty, Roda-Rody, pewien młody dramaturg — dlaczego jednak po drugim akcie opuścił pan teatr?

— Widzi pan — odparł Roda Roda — to byłoby bardzo niegrzecznie gdybym był wyszedł już po pierwszym akcie.

EGZAMIN

Adam Mickiewicz, przed rozpoczęciem wykładów w Lozannie, miał zdawać egzamin profesorski. Niepokoiło go to nieco, naturalnie, nie z braku odpowiednich kwalifikacyj, ale z powodu wrodzonej nieśmiałości. Któregoś dnia Mickiewicz został zaproszony na obiad do pewnego radcy stanu. Pod koniec obiadu między gośćmi a Mickiewiczem wywiązała się poważna dyskusja na temat literatury. Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy W chwili, kiedy Mickiewicz wychodził, pan domu odprowadził go do drzwi i rzekł dyskretnie:

— Winszuję panu świetnych odpowiedzi. Zdał pan egzamin doskonale.

— Egzamin? — zdziwił się Mickiewicz.

— Tak... Moi goście to profesorowie Akademii, którzy wchodzą w skład Komisji Egzaminacyjnej. Egzaminowali pana przez cały wieczór i jednogłośnie przyznali panu stopień profesorski.

Wespazjan Kochowski

1633 — 1700

### Zjadłe zwierzę

Które zwierzę najsroższe może być w tych czasach?
Zły hodyniec, zły tygrys, zły lew, w gęstych lasach,
Zjadlejszy zwierz dwunogi; z bliźnich szkodą franci,
Hipokryci pokryci, zdradni sykofanci.

### Do Wielobrzuskiego

Nie jesteś ty sam jeden, choć chodzisz bez sługi,
Kto będzie dobrze liczył; ty jeden, brzuch drugi.

### O łysym

Kazał cyrulikowi łysy golić głowę;
Balwierz rzekł: Nie poradzę, lecz kata przyzowę.

Już wkrótce ukaże się w sprzedaży —

J. STANISŁAWSKI

SŁOWNIK

Angielsko - Polski
Polsko - Angielski

PEŁNE WYDANIE

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

# Życie Gospodarcze

*(GR.) Sprawa rozpoczęcia działalności kredytowej przez Międzynarodowy Bank Odbudowy staje się przedmiotem coraz większego zainteresowania.*

*Pomoc UNRRA należy uważać za skończoną. Zresztą w związku z postępami w odbudowie poszczególnych krajów, najważniejszą dziś jest kwestia odpowiednich kredytów. Tymczasem Bank nie rozpoczął jeszcze swej działalności.*

*Należy sądzić, że przyczyny dotychczasowej martwoty są wynikiem zbyt ciężkiego aparatu. W sferach amerykańskich, według projektu których zresztą, treść umowy w Bretton Woods została ustalona, słyszy się coraz częściej głosy krytyki. Dawne projekty połączenia Funduszu Walutowego z Bankiem znów odżyły. Również głosy ostrej krytyki dochodzą do nas z Anglii.*

*Projekty połączenia obu instytucyj mają zupełnie realne podstawy. Zasadniczo czynności Funduszu Walutowego i Banku Odbudowy są ze sobą tak ściśle powiązane i współzależne, że źródeł rozdziału ich między dwie odrębne instytucje należy raczej doszukiwać się w dążeniach, nie mających nic wspólnego z oficjalnym zadaniem umowy w Bretton Woods.*

*Dlatego też projekty zreformowania organizacji aparatu Bretton Woods należy powitać z zadowoleniem.*

### WZROST WYDOBYCIA RUDY CYNKOWEJ

Polskie hutnictwo cynkowe było już przed wojną znacznie bardziej rozbudowane od górnictwa stąd też zjawiskiem nieuniknionym był import pewnej ilości rudy cynkowej, który w 1936 r. wynosił 33 proc. rudy, zużywanej przez huty: importowano 72.962 tony przy krajowym wydobyciu 143.300 ton.

Po ostatniej wojnie odzyskaliśmy wprawdzie kopalnie rudy cynkowej na Opolszczyźnie, ale w tak zdewastowanym stanie, że niewiele wzbogaciły one możliwości naszego górnictwa, zwłaszcza po rabunkowej gospodarce niemieckiej w czasie wojny. Przemysł cynkowy dokonał jednak na przestrzeni minionych 2 lat dużego wysiłku, aby uruchomić przejęte w opłakanym stanie kopalnie i zwiększyć wydobycie mimo dotkliwie odczuwanego braku sił fachowych.

W rezultacie wydobycie poważnie wzrastało, bo gdy w marcu 1945 r., a więc tuż po przejęciu kopalń, wynosiło zaledwie 15.583 tony rudy, to w grudniu 1945 r. już 31.748 ton, a w grudniu 1946 r. 55.932 tony. Nawet jednak przy maksymalnym wzroście wydobycia możliwości produkcyjne hut będą większe i dla pełnego ich wykorzystania niezbędny jest import rudy zza granicy.

### UMOWA HANDLOWA PRZEDSIĘBIORCÓW PALESTYŃSKICH I AMERYKAŃSKICH

Ostatnio zawarta została umowa między wybitnym przemysłowcem palestyńskim Zalmym Yerushalmym i amerykańskimi firmami włókienniczymi. Prawa patentowe, wyposażenie i artykuły techniczne dostarczone będą przez „American Industrial Rayon Corp." w Cleveland. Przewiduje się produkcję wartości 7 miln. funtów włókna surowego, włókna używanego do tkanin odzieżowych i sznurów dla zaopatrzenia rynków bałkańskich i środkowego wschodu. Firma ta o kapitale 1.750 tys. funtów palestyńskich będzie zupełnie samodzielna.

### WYDOBYCIE WĘGLA W ZAGŁĘBIU RUHRY

W miesiącu lutym średnie dzienne wydobycie węgla wynosiło 227 tys. ton, wobec 208 tys. ton w styczniu. Najwyższy stan wydobycia osiągnięto w ostatnim dniu lutego ilością 237 tys. ton.

Ogółem wydobyto w miesiącu lutym r. b. w Zagłębiu Ruhry około 5.470 tys. ton.

### DEWALUACJA SZYLINGA

Jak podaje „Schweizerische Handels Zeitung", rząd austriacki zamierza przeprowadzić dewaluację szylinga i to bardzo poważną, bo o 2/3 dotychczasowej wartości.

# Wśród zniszczonych wsi

## Zagadnienie odbudowy woj. rzeszowskiego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Obecne województwo rzeszowskie należy do najbardziej zniszczonych w południowych terenach kraju. Przez parę miesięcy stał tu front i w rezultacie, jako spuściznę wojenną, otrzymaliśmy przeszło 37 tysięcy zniszczonych gospodarstw wiejskich. Jest to olbrzymi procent, jeśli zważymy, że w granicach starej Polski ogólna ilość zniszczeń na wsi wyniosła 280 tys. budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Najbardziej ucierpiały powiaty: Krosno, Jasło, Dębica, Mielec, Kolbuszowa i Nisko.

### BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Tysiące rodzin znalazło się bez dachu nad głową i wydawało się, że dużo upłynie czasu, nim na nowo wsie zostaną zagospodarowane. Wbrew jednak najgorszym przewidywaniom chłopi natychmiast wzięli się energicznie do odbudowy. Państwo pośpieszyło im z pomocą, przeznaczając na ten cel kilkadziesiąt milionów złotych oraz budulec. Już w kilka miesięcy po wojnie zdołano wystawić — chociaż skromnie — bo po jednym budynku w 13 tysiącach gospodarstw rolnych.

W pierwszym roku podjęły odbudowę te miejscowości, które leżały bliżej niezniszczonych traktów komunikacyjnych. Inne — nie będące w stanie, ze względu na swe położenie, przewieźć materiału budowlanego, dopiero w roku 1946 mogły zrealizować swe plany.

Wsie, które podporządkowały się akcji scaleniowo - regulacyjnej zostały w całości prawie już odbudowane. W Zimowej Wodzie i Makowiskach (powiat jasielski), Grabowinach i Borowej (pow. dębicki), Breni i Dulczy Wielkiej zdołano odbudować 5753 gospodarstwa.

### DORAŹNA POMOC

W ramach doraźnej pomocy akcji budowlanej postawiono przeszło 800 baraków mieszkalnych dla paru tysięcy rodzin. Otworzono również 61 szkół powszechnych dla dziatwy wiejskiej oraz 48 ośrodków zdrowia.

Częściowo prowizoryczne, w wielu wypadkach częściowo tylko zaopatrzone w kompletne urządzenia, nie zawsze należycie wyposażone w konieczny sprzęt — tymczasowe zabudowania pozwoliły na rozpoczęcie życia na nowo.

Odbudowa trwałych zabudowań została zahamowana porą zimową. Akcja jednak przygotowawcza do budowlanego sezonu wiosennego nie została ani na chwilę przerwana. Chłop rzeszowski wykorzystał zimę na wyrób dachówki i pustaków.

Duże trudności sprawia w naszym województwie sprawa dobrego budulca. Województwo rzeszowskie nigdy nie było zbyt bogate w lasy. Po ostatniej zaś gospodarce niemieckiej, nie starcza nam własnego drzewa nawet do odbudowania jednej trzeciej zniszczeń. Wprawdzie Ministerstwo Lasów do akcji odbudowy wsi w rzeszowskim odniosło się z całą życzliwością, ale zarówno cięcia miejscowe, jak i transporty budulca z innych stron Polski, napotykają na poważne trudności.

Drugą sprawą, hamującą odbudowę, jest to, że budulec z reguły przychodzi mokry, a na terenie województwa jest stosunkowo niewiele tartaków, nie mówiąc już o suszarniach. Cierpi na tym stolarszczyzna.

Mimo wszystkich trudności i w bieżącym sezonie odbudowa rzeszowskiego uczyni nowy krok naprzód. Naturalnie zniszczenia wojenne trwać będą u nas jeszcze wiele lat. Tym niemniej stawiamy sobie za zasadę, aby w ciągu najbliższych dwu lat odbudować w każdym gospodarstwie zniszczonym przynajmniej jeden stały budynek.

*B. I.*

# Dyskwalifikacja polskich filmów

## Może w Pradze pójdzie lepiej...

24 marca polska ekipa filmowa rozpocznie w Pradze nakręcanie długometrażowego filmu p. t.: „Ulica graniczna". W realizacji tego filmu dopomogą wybitni fachowcy czescy, a wśród nich m. in. operator Paczenka i dekorator Kpecky. Z artystów polskich wystąpią w filmie: Ćwiklińska i Godzik.

Należy mieć nadzieję, że nakręcany w Pradze film uzyska poziom, pozwalający na wyświetlanie go na ekranach polskich i zagranicznych, w przeciwieństwie do nakręcanego już od dłuższego czasu w Polsce filmu długometrażowego p .t.: „Od dziewiątej do jedenastej", który Radą Artystyczna Filmu Polskiego uznała za zbyt kiepski, aby mógł się w ogóle ukazać na jakichkolwiek ekranach.

Taki sam los spotkał zapowiadany od dawna film długometrażowy z życia Moniuszki p. t.: „Jutro premiera". I tu również Rada Artystyczna stwierdziła niedociągnięcia scenopisu, wskutek czego zdjęcia, częściowo już nakręcanego filmu, zostały przerwane. Ujemną opinię wydał o tym filmie także, bawiący niedawno w Polsce dekorator francuski p. Calassan.

Przygotowane do filmu: „Jutro premiera" rekwizyty i dekoracje mają być zużytkowane do innych filmów, natomiast dotychczas wymienione koszty, nie wiadomo czy zostaną pokryte „kasowością" następnych filmów.

# 240 studentów

## znajdzie dach nad głową

W tych dniach wyprowadza się definitywnie z Domu Akademickiego Centralny Zarząd Motoryzacji. W ten sposób całe drugie piętro, zostało zwolnione i 240 studentów otrzymało mieszkania.

# Zawiadomienie

Zawiadamiamy wszystkich naszych prenumeratorów, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 kwietnia r. b. wynosić będzie zł. 70.

ADMINISTRACJA.

# Loterja mieszkaniowa?

## Cenne losy ale po czemu?

Do naczelnej Rady Odbudowy Warszawy wpłynął projekt wybudowania w Warszawie kilkudziesięciu mieszkań drogą specjalnej loterii.

Z inicjatywą taką wystąpił Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy, chcąc w ten sposób choć w drobnym stopniu przyczynić się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w Stolicy.

W myśl projektu — mieszkania te, wybudowane z sum, osiągniętych ze sprzedaży losów, stanowiłyby główne premie loterii, niezależnie od przewidzianych również wygranych w gotówce.

W tej chwili toczą się rozmowy z Ministerstwem Skarbu i Państwowym Monopolem Loteryjnym, od których zgody uzależniona jest realizacja pomysłu.

# Dom, szkoła i organizacja

## będą wychowawcami młodzieży

W trosce o los młodzieży, której część znalazła się pod wpływem reakcyjnych elementów, Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zwołało na dzień 13 marca wspólną konferencję przedstawicieli dyrektorów i nauczycieli szkół warszawskich oraz politycznych organizacyj młodzieżowych.

Konferencja doprowadziła do uzgodnienia poglądów na rolę, jaką w życiu szkoły winny odegrać polityczne organizacje młodzieżowe. Dyrektorzy zadeklarowali gotowość przyjścia z pomocą organizacjom w wypracowaniu nowych metod pracy na terenie szkół.

Uzgodniono, że tylko ścisłe współdziałanie, opierające się na szczerym, pełnym zaufania, obustronnym porozumieniu, umożliwi realizację postulatów wychowawczych, zarówno organizacji jak i szkoły.

Do współpracy postanowiono wciągnąć również rodziców. Wspólne konferencje przedstawicieli nauczycielstwa, rodziców i młodzieży poszczególnych szkół, byłyby skutecznym środkiem do przepracowania zagadnień wychowawczych w zastosowaniu do lokalnych warunków, w jakich pracują poszczególne szkoły.

# Fińskie domki z Finlandii

## wzamian za polski węgiel

Prowadzone w Helsinkach w nadzwyczaj przyjaznej atmosferze rokowania handlowe polsko-fińskie zakończyły się podpisaniem dodatkowego układu do istniejącego układu handlowego polsko-fińskiego z dnia 5 lipca 1946 r. Obecnie podpisany układ dotyczy wymiany towarowej oraz zawiera dodatkową umowę o udziale Finlandii w odbudowie gospodarki polskiej wzamian za dostawę węgla.

Obrót towarowy między Finlandią a Polską zostanie znacznie rozszerzony. Finlandia dostarczy m. in. 4.000 domków drewnianych (tzw. fińskich), ponadto celulozę, miedź, wyroby z miedzi oraz obrabiarki. Domki fińskie przeznaczone są dla robotników przemysłu węglowego. Finlandia pragnie w ten sposób przyczynić się do zwiększenia produkcji węgla w Polsce. Dostawy węgla i koksu polskiego w ramach układu wyniosą do 1 lipca 1948 roku — 495 tys. ton. Ponadto Finlandia może w tym czasie zakupić w Polsce 375 tys. ton węgla za wolne dewizy.

# Instytucja państwowa poszukuje:

1) **Ekonomistów,**
2) **Inżynierów lub techników obeznanych ze sprawami morskimi,**
3) **Urzędników obeznanych z planowaniem,**
4) **Urzędników obeznanych z księgowością,**
5) **Maszynistek.**

Oferty należy składać do Administracji Czasopism pod „Instytucja państwowa". 4340

# Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Rawie Mazowieckiej podaje do publicznej wiadomości, że został zgłoszony wniosek o stwierdzenie praw do spadku: 1) w sprawie SP. 1/47 po Moszku Artmanie, kupcu, ostatnio zamieszkałym w Białej Rawskiej, zmarłym 20 marca 1942 r., składającego się z placu, domu i oficyny w Białej Rawskiej, ul. Rynek Nr. 12; 2) w sprawie SP 2/47 po Luzerze Artmanie, kupcu, ostatnio zamieszkałym w Białej Rawskiej, zmarłym 15 lutego 1942 r., składającego się z placu i domu murowanego piętrowego w Białej Rawskiej, przy ul. Mickiewicza Nr. 4; 3) w sprawie SP 3/47 po Chilu Artmanie, kupcu, ostatnio zamieszkałym w Białej Rawskiej, zmarłym 2 maja 1942 r. składającego się z placu i domu objętych księgą hipoteczną Nr. 26 Oddziału Hipotecznego w Rawie Mazowieckiej; 4) w sprawie SP 4/47 po Abramie — Szoelu Laskim, kowalu, zamieszkałym w Rawie Mazowieckiej, zmarłym 15 października 1942 r., składającego się z placu i kuźni w Rawie Mazowieckiej, ul. Joselewicza 10.

Sąd wzywa, aby spadkobiercy w ciągu 6 miesięcy, licząc od 3 dnia po ogłoszeniu zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku w tutejszym Sądzie, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie praw do spadku.

Sędzia Grodzki
(F. CZAJCZYŃSKI).

4360

# Przetarg nieograniczony

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej oraz robót budowlanych, murarskich, szklarskich, zduńskich, malarskich, kowalskich i stolarskich w laboratorium P.Z.P.C. w Warszawie, przy ul. Karwińskiej Nr. 1.

Informacje i druki ofertowe otrzymać można w biurze P.Z.P.C. w godzinach biurowych. Oferta może być złożona na część robót. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki przetargowej w lokalu P.Z.P.C. — Praga, ul. Zamoyskiego 28 do dn. 26 marca 1947 r. do godz. 12.000, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć:

1) kwit depozytowy na wadium w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysowej;
2) pokwitowanie na wpłaconą Pożyczkę Odbudowy Kraju.

P.Z.P.C. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo skorzystania tylko w części z ofert, oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót w granicach do 25 proc. w stosunku do robót przyjętych. 4364

# Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji światła, siły, telefonów, dzwonków i radiowej w budynku D.P.M.S. przy ul. Leszno 1, róg Rymarskiej.

Wszelkie informacje można zasięgnąć w Biurze Technicznym D.P.M.S. Leszno 1, IV piętro, pokój 412, gdzie można zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano-Montażowymi P.M.S." i z Przepisami dotyczącymi postępowania przy dostawach i robotach dla potrzeb P.M.S."; tamże można otrzymać materiał przetargowy.

Oferta winna być sporządzona w przepisany sposób i złożona do godz. 11-ej dnia 26 marca 1947 r. w Koncelarii Głównej Dyrekcji P.M.S. Leszno 1, I piętro, pokój 111. 4368

# Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej oraz robót budowlanych, murarskich, szklarskich, zduńskich, malarskich, kowalskich i stolarskich w laboratorium P.Z.P.C. w Warszawie, przy ul. Karwińskiej Nr. 1.

Informacje i druki ofertowe otrzymać można w biurze P.Z.P.C. w godzinach biurowych. Oferta może być złożona na część robót. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki przetargowej w lokalu P.Z.P.C. — Praga, ul. Zamoyskiego 28 do dn. 26 marca 1947 r. do godz. 12.000, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć:

1) kwit depozytowy na wadium w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysowej;
2) pokwitowanie na wpłaconą Pożyczkę Odbudowy Kraju.

P.Z.P.C. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo skorzystania tylko w części z ofert, oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót w granicach do 25 proc. w stosunku do robót przyjętych. 4364

# Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji światła, siły, telefonów, dzwonków i radiowej w budynku D.P.M.S. przy ul. Leszno 1, róg Rymarskiej.

Wszelkie informacje można zasięgnąć w Biurze Technicznym D.P.M.S. Leszno 1, IV piętro, pokój 412, gdzie można zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano-Montażowymi P.M.S." i z Przepisami dotyczącymi postępowania przy dostawach i robotach dla potrzeb P.M.S."; tamże można otrzymać materiał przetargowy.

Oferta winna być sporządzona w przepisany sposób i złożona do godz. 11-ej dnia 26 marca 1947 r. w Koncelarii Głównej Dyrekcji P.M.S. Leszno 1, I piętro, pokój 111. 4368

# Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i montaż 1-go dźwigu towarowo-osobowego w Wytwórni P. M. S. w Warszawie, ul. Ząbkowska 27/31.

Podkładki przetargowe oraz warunki techniczne projektowanej instalacji można otrzymać w Biurze Technicznym D.P.M.S., ul. Leszno Nr. 1, pok. 412, tam też można zasięgnąć wszelkich informacji i zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano-Montażowymi P.M.S. oraz z „Przepisami dotyczącymi postępowania przy dostawach i robotach dla potrzeb P.M.S.".

**Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę i montaż dźwigu towarowo-osobowego Wytwórni P.M.S. w Warszawie" — należy składać do godz. 11-ej dn. 26 marca 1947 r. w Kancelarii Głównej DPMS, ul. Leszno 1, pok. 109.** 4365

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

# poszukuje konserwatora na centralę telefoniczną

automatyczną 100-tu numerową z awizem na 10 linii miejskich.

Zgłoszenia należy kierować do D.P.M.S. Dział Zakupów, Biuro Gospodarcze Warszawa, ul. Leszno 1. 4363

# SPORT

## Anglia likwiduje żeńskie drużyny piłkarskie

Ostatnio na terenie Anglii, podjęta została silna kampania przeciwko żeńskim drużynom piłkarskim. Anglicy stoją na stanowisku, że piłka nożna nie jest sportem, odpowiadającym fizycznym i psychicznym cechom kobiety. Ta opinia jednakże nie wpłynęła na zaniechanie uprawiania piłki nożnej przez kobiety, lecz przeciwnie, postanowiły one kategorycznie wbrew wszelkim trudnościom sport ten uprawiać.

Niemniej jednak zdaje się, że piłkarki angielskie będą zmuszone do zrezygnowania z piłki nożnej, bowiem ostatnio angielski związek piłki nożnej, — którego perswazje nie odniosły skutku — zabronił kategorycznie wszystkim zrzeszonym w związku klubom piłkarskim, wypożyczania boisk klubom kobiecym na ich mecze.

To zarządzenie, zdaje się, praktycznie zlikwiduje kobiecą piłkę nożną w Anglii. (Ltn)

## Chcemy grać z Czechosłowacją

PZPN zwrócił się do Czechosłowackiego Związku Piłkarskiego z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja w Warszawie. W razie życzenia rozegrania tego meczu w Pradze, PZPN gotów jest w jesieni wysłać polską drużynę reprezentacyjną do Pragi. Odpowiedzi Czechosłowaków należy spodziewać się w najbliższym czasie.

### ZAWODY PIŁKARSKIE O PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

Przedstawiciele kilku związków piłkarskich środkowej Europy, podjęli starania o wznowienie rozgrywek o puchar Środkowej Europy. W dniu 8 kwietnia w Zurychu odbędzie się konferencja z udziałem Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Włoch, na której zostaną powzięte odpowiednie uchwały. Czechosłowacy projektują, aby rozgrywki o puchar Środkowej Europy połączyć z turniejem o puchar prof. Pelikana, jednego z najwybitniejszych działaczy piłkarstwa europejskiego b. kapitana związkowego Czechosłowacji.

### PRZEDOSTATNIE MECZE O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO W BOKSIE

Jutro, w niedzielę, drużyna pięściarska KS Grochów wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz rewanżowy z Wisłą. Mimo braku Komudy w szeregach Grochowa drużyna warszawska powinna wygrać.

W Poznaniu odbędzie się rewanżowe spotkanie Warty ze Zjednoczonymi z Bydgoszczy. Warta, która ostatnio wróciła do formy, typowana jest na zwycięzcę tego meczu. Trzecie spotkanie w pierwszej grupie odbędzie się we Wrocławiu, gdzie IKS walczyć będzie z MKS z Gdyni. W ramach tego spotkania dojdzie do ciekawego spotkania rewanżowego między Antkiewiczem a Mleczkiem. Pierwsze spotkanie tych zawodników skończyło się remisem.

W drugiej grupie odbędą się mecze Lublinianka — HCP oraz Batory — CKS.

### MECZ BOKSERSKI POLONIA — SKS

Dziś, w sobotę, o godz. 16-tej w sali Wedla na Pradze odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie między drużyną Polonii a SKS (Spółdzielczy Klub Sportowy). Walczyć będzie 8 par, w tym odbędą się 2 walki w wadze lekkiej, natomiast odpadnie walka w wadze ciężkiej. Oczekiwane są ciekawe spotkania w wadze koguciej, lekkiej, półśredniej i półciężkiej.

### 27 MARCA MECZ SZWECJA — POLSKA

Polski Związek Bokserski otrzymał onegdaj telegram od Szwedzkiego Związku Bokserskiego, potwierdzający przyjazd reprezentacji bokserskiej Szwecji na rewanżowy mecz międzypaństwowy do Polski. Mecz Polska Szwecja odbędzie się we czwartek 27 marca, zaś w niedzielę 30, zostanie rozegrane spotkanie Polska Zachodnia — Szlokholm. Do tej chwili nie zostały ustalone miejsca tych spotkań. Prawdopodobnie pierwszy mecz odbędzie się w Łodzi, drugi w Gdańsku, Katowicach lub Poznaniu.

# OGŁOSZENIA DROBNE

**MIAZGA** Tadeusz, Koców Lacki, zgubił kartę rejestracyjną RKU., którą unieważniam. 4255

**OSTRZEŻENIE!** Za postępki, zobowiązania, długi mojej żony Kazimiery nie odpowiadam. Franciszek Duk, Siedlce. 4334

**PRACOWNIK (CA)** fachowy zaraz, apteka Kalisz. Wiadomość „Neofarm", Al. Jerozolimskie 37. 4270

**POTRZEBNY** rutynowany finansista na stanowisko kierownicze. Wynagrodzenie b. dobre. Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe, Chmielna róg Wielkiej, pokój Nr. 9. 4359

**SKRADZIONO** portfel w tramwaju, dnia 13.3.1947 r. W portfelu tym był dowód osobisty, karta wojskowa rejestracyjna i 800 zł. Binkowski Jan, Warszawa — Okęcie „Lot".

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację z PPS. na nazwisko Wasielczyk Stefan. 4358

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną z 9 na 10.3. legitymację Partyjną PPS, kartę rejestracji RKU Warszawa, zaświadczenie, wydane przez PUR, dowód z obozu koncentracyjnego Domagała Wiktor. 4318

**ZGUBIONO** legitymację nauczycielską Nr. 152 na nazwisko Świerzewski Franciszek. 4256

# NOWINY LITERACKIE

# Ogłoszenie o przetargu

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 35 sztuk biurek kartotekowych oraz 12 sztuk szaf rejestrowych.

Wykresy graficzne tych mebli oraz opisy techniczne ich wykonania są do nabycia za zwrotem kosztów w Sekcji Ogólnej Wydziału — Praga, ul. Brzeska 7, w godzinach biurowych.

W ofercie należy podać cenę loco Warszawa, ul. Floriańska Nr. 10.

Termin dostawy w ciągu 2-ch miesięcy od daty zamówienia.

Oferty w zalakowanych kopertach bez ujawniania firmy z napisem: „Przetarg na dostawę biurek i szaf kartotekowych", należy składać pod adresem biura Wydziału — ul. Brzeska 7 m. 5 do dnia 28 marca rb. do godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit z wpłaconego do Głównej Kasy Miejskiej wadium ofertowego w wysokości 2% sumy kosztorysowej w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego za wystarczające.

Oferty niezgodne z warunkami przetargowymi, mogą być uznane za nieważne. Ważność ofert w ciągu 2-ch tygodni od daty przetargu, tj. 11 kwietnia rb. wł.

Wydział zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, swobodnego wyboru spośród oferentów, niezależnie od wyników przetargu i cen zaoferowanych. 4366

# W PARTII PPS

## Rada Samorządowa
### przy C. K. W. P. P. S.

W gmachu CKW PPS odbyło się organizacyjne posiedzenie Rady Samorządowej przy CKW PPS, w którym wzięli udział czołowi działacze samorządowi - socjaliści. Przewodniczący CKW-PPS, tow. min. E. Osóbka - Morawski wygłosił wyczerpujący referat o zadaniach Rady Samorządowej i wskazał na potrzebę dalszego wzmocnienia roli samorządu w administracji publicznej.

Następnie Rada dokonała wyboru Prezydium w składzie: tow. tow. Zbrożyna — jako przewodniczący, oraz Leśniewski, Witkowski i Zakrzewski.

Tow. Zakrzewski, kierownik wydz. samorządowo - administracyjnego CKW-PPS omówił wyniki ankiety rozesłanej do 70 czołowych działaczy samorządowych - pepesowców. Pytania ankiety dotyczyły zasadniczych zagadnień ustroju samorządu. Uczestnicy ankiety odpowiadali m. in. na pytania, czy administracja w państwie winna znaleźć się całkowicie, czy też częściowo w rękach organów samorządowych i jaki ma być podział kompetencji, czy samorząd ma być organem gospodarczym w państwie, w jakim zakresie i skąd ma czerpać środki finansowe na inwestycje i wydatki własne i t. d.

W obszernej i ożywionej dyskusji członkowie Rady Samorządowej omówili najważniejsze zagadnienia ankiety, po czym została ona odesłana do dalszego opracowannia w komisjach. Wiele czasu poświęcono także zanalizowaniu samorządu terytorialnego.

Tow. Leśniewski wygłosił interesujący referat o projekcie ustawy o ustroju samorządu miast Warszawy i Łodzi.

Na zakończenie wyłonione zostały komisje organizacyjno - samorządowa, pod przewodnictwem tow. Leśniewskiego, komisja dla spraw samorządu gmin wiejskich, której przewodniczy tow. Mamroł, komisja dla spraw samorządu gmin miejskich, której przewodnictwo objął tow. Ajnenkiel oraz komisja finansowo - gospodarcza pod przewodnictwem tow. Zawadzkiego.

Dalsze prace Rady Samorządowej przy CKW-PPS wywrą niewątpliwie duży wpływ na kształtowanie się właściwych form ustrojowych i metod pracy samorządu terytorialnego.

## Odsłonięcie sztandaru PPS
### Koła M. Z. K. st. Solec

**Dnia 16 b. m. o godz. 10-ej na Dzielnicy „Powiśle" Tamka 18, odbędzie się odsłonięcie Sztandaru Koła PPS M. Z. K. st. Solec.**

## Koło PPS
### Elektrownia

**W poniedziałek, dnia 17 b. m. o g. 15-tej, w lokalu Elektrowni nastąpi uroczyste wręczenie**

**1.000 legitymacji**

**partyjnej członkowi Koła.**

## Konferencja działaczy spółdzielczych
### PPS m. st. Warszawy

W dniu 11 marca br. w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle odbyła się pod przewodnictwem tow. Tyborowskiego Józefa konferencja działaczy spółdzielczych z terenu miasta Warszawy zwołana przez Wydział Spółdzielczy Stołecznego Komitetu PPS z udziałem pierwszego sekretarza PPS tow. Władysława Jagiełły.

Konferencja zgromadziła około 200 aktywistów, wybitnych działaczy spółdzielczych. Z referatów spółdzielczych Dzielnic PPS, „Społem" Związku Gospodarczego, Związku Rewizyjnego, Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, członków zarządów i rad nadzorczych różnego rodzaju spółdzielni, Wydziału Kobiet OMTUR i innych.

Referat pod tytułem „Stan ruchu spółdzielczego w Warszawie" wygłosił przewodniczący wydziału spółdzielczego SKPPS tow. Tyborowski. Referat pt. „Rola i zadania ruchu spółdzielczego na przyszłość" wygłosił prezes „Społem" i przewodniczący Komisji Spółdzielczej CKW PPS tow. Żerkowski Jan. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 22 towarzyszy, podnosząc w głównej mierze znaczenie sektora spółdzielczego w gospodarce narodowej, jak również dyskutowano nad rozwojem ruchu spółdzielczego i udziału w nim PPS.

**Po zakończeniu dyskusji przewodniczący konferencji, tow. Tyborowski Józef, zgłosił rezolucję, która wzywa wszystkich działaczy spółdzielczych do propagowania i wzięcia odpowiedzialności za zbiorowe prenumerowanie naczelnego organu naszej Partii „Robotnika" na terenach pracy. Rezolucja została przyjęta jednogłośnie.**

## Zjazd aktywu PPS
### woj. warszawskiego

**W dniu 23 marca b. r. o godz. 11-tej w sali „Wedla" przy ul. Zamojskiego W-wa Praga odbędzie się Zjazd Aktywu PPS Województwa Warszawskiego. Na Zjeździe przemawiać będzie Sekretarz Generalny Polskiej Partii Socjalistycznej Premier tow. Józef Cyrankiewicz. Delegacje stawią się z pocztami sztandarowymi, punktualność obowiązkowa. Wstęp na Zjazd za okazaniem legitymacji partyjnej.**

## Komisja Rewizyjna
### S. K. PPS

**Dnia 15 b. m. (sobota), o godzinie 15-tej, w lokalu przy ul. Stalina 39 (parter), odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Stołecznego Komitetu PPS.**

**PRELEGENCI SKPPS**

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia wszystkich Towarzyszy Prelegentów PPS, iż wykład tow. Mgr. Fietkiewicza pt. „Statut Partii", odbędzie się dnia 20 marca rb. (czwartek), o godzinie 16-tej, w Stołecznym Komitecie PPS, przy ul. Mokotowskiej 24 — IV p. Dnia 17 marca rb. (poniedziałek), o godz. 16-tej, odbędzie się wykład tow. Dyr. Greniewskiego pt. „Plan 3-letni".

**DZIELNICA CZERNIAKÓW**

Dnia 16 bm. (niedziela), o godz. 14-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem prelegenta tow. Dyr. Szczeniowskiego.

* * *

Dyr. Dworzecki Romuald wpłacił sumę zł. 5.000.— (pięć tysięcy złotych) na cele oświatowe Dzielnicy „Czerniaków" PPS, ul. Stępińska 42.

**DZIELNICA MOKOTÓW**

W dniu 16 bm. (niedziela) o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów, ul. Chocimska Nr. 4, odbędzie się zebranie członków, z referatem tow. Winnickiego.

**FORT MOKOTÓW**

**W dniu 16 bm. (niedziela) o godzinie 10, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS poddzielnicy Fort — Mokotów, ul. Miłobędzka Nr. 16, z referatem tow. Olczyka i tow. Stachurskiego.**

**DZIELNICA PRAGA — CENTRALNA**

Dnia 16 marca br. o godz. 11-ej w lokalu Dzielnicy Praga Centralna, Szwedzka 2-4, odbędzie się zebranie inwalidów członków PPS. Stawiennictwo obowiązkowe.

Dn. 17 bm. o godz. 17-ej w lokalu Dz. Praga Centr., Szwedzka 2-4, odbędzie się posiedzenie kół prelegentów.

Dn. 18 marca br. o godz. 17-ej w lokalu Dz. Praga Centr. PPS. Szwedzka 2-4 odbędzie się posiedzenie kół terenowych.

**KOŁO PPS — INWALIDÓW WOJSK.**

Zebranie członków i sympatyków PPS dnia 16 bm. (niedziela), o godzinie 11-tej, w lokalu Dzielnicy Praga — Centralna, przy ul. Szwedzkiej 2-4, z referatem politycznym Tow. Redaktora Głowackiego. Prosimy o liczne przybycie.

**SEKCJA KOBIET**
**DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE**

Dnia 17 bm. o godz. 16,30 odbędzie się zebranie członkiń. Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

**DZIELNICA URSUS**
**IM. ST. CHUDOBY**

Dnia 16 bm. o godz. 11 odbędzie się walne zebranie członków z udziałem przedstawiciela WK PPS tow. T. Lipca. Na porządku dziennym: wybór nowego Komitetu. Ref. ideologiczny wygłosi tow. J. Gero. Stawiennictwo obowiązkowe.

Wnioski należy składać do dnia 15 bm. Prawo bierne i czynne wyborcze mają członkowie posiadający stałe legitymacje opłacone przynajmniej do 1 lutego br.

**ZNMS**

Koło ZNMS przy Akademii Nauk Politycznych urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 16.30, **przy ul. Reja 7, aula I wieczór dyskusyjny nad książką St. Strumph-Wojtkiewicza — „Gwiazda Wł. Sikorskiego"**, z udziałem autora.

Po dyskusji przewidziana jest część artystyczna z udziałem artystów scen warszawskich oraz występy wokalne. Wieczór zakończy czarna kawa. Wstęp wolny.

**PIERWSZA KRAJOWA ODPRAWA INSTRUKTORÓW POWIATOWYCH OM TUR**

**W Koszęcinie odbyła się Pierwsza Krajowa Odprawa Instruktorów Pow. OM TUR, która zgromadziła ponad 280 aktywistów omturowych z całej Polski.**

Otwarcia odprawy dokonał przewodniczący KO. OM TUR tow. Ryszard Obrzczka. W ramach konferencji pracowały Komisje ideologiczna, organizacyjna i statutowa. Oceną prac poszczególnych absolwentów kursów centralnych OM TUR i rozdaniem nagród zakończono obrady.

*Kajakiem po ulicach Warszawy...*

# Roztopy zamieniają się w klęskę

## Na Wiśle fala podniosła się do 3 m.

## Powłoka lodu nie ruszyła

Wszystko niestety nadchodzi, jak przewidywano. Nieuprzątnięty śnieg z ulic miasta, wobec znacznego ocieplenia, stwarza potop.

Mimo nawoływań, mimo wielokrotnych ostrzeżeń, mimo usilnych starań powołanego w tym celu Komitetu — ale wobec: bezbronności Z.O.M. (w paru punktach usprawiedliwionego), wobec bierności tych, czy innych instytucji, zbyt anemicznych poczynań M. O., nieugiętej woli (w ujemnym znaczeniu) dozorców domowych, łatwiejby było wczoraj, w niektórych punktach miasta, posługiwać się kajakiem.

A to dopiero pierwszy dzień ocieplenia. Jeśli dziś w nocy nie chwyci przymrozek — roztopy zamienią się w klęskę.

Już wczoraj sygnalizowano, że woda z ulicy zalewa piwnice. Na ulicach, w poprzek chodników, układano kładki. By nie być gołosłownym: do gmachu, mieszczącego urzędy P. I. H. M-a. (przy ul. Oleandrów) trzeba było z jezdni maszerować przez kładkę, chodnik bowiem zalała wielocentymetrowa warstwa wody.

Dziwna jest również dotychczasowa opieszałość Zarządu Miejskiego, tym bardziej, że powódź na ulicach, dotyczy nie poszczególnych punktów, czy dzielnic, a całego miasta.

Bajora wody były nawet w tramwajach (odmarzanie nagromadzonego śniegu). Sądzimy, że M. Z. K. zwiększą dozór, przy uprzątaniu wnętrz wozów.

*

W wyniku konferencji, jaka odbyła się w magistracie spodziewane jest ogłoszenie zarządzenia prezydenta miasta o przymusie uprzątania śniegu z ulic miasta. Lepiej późno, niż wcale...

*

Dopiero wczorajszy dzień zelektryzował opinię. Napływają ochotnicze zgłoszenia do pracy przy uprzątaniu śniegu M. in. zgłosiło się 10.000 studentów, którzy do akcji mają ruszyć od poniedziałku. Zgłosiły się również Zw. Zaw., OM-Turowcy i Ormowcy. Gdyby pomyślano o organizacji prac wcześniej — roboty można było zacząć i trzeba było wczoraj. A raczej należało je prowadzić już od szeregu dni.

*

M. Z. K. wycofały wczoraj z biegu wskutek roztopów 18 autobusów.

*

Na Wiśle mimo, że powłoka lodowa jeszcze trwa niewzruszenie, woda płynąca po lodzie podniosła się dość znacznie i osiągnęła wczoraj wysokość 2.92 cm. (przed tygodniem stan 1.25 cm.).

Zdaniem Sztabu Przeciwpowodziowego jest to kulminacja. Dziś należy spodziewać się lekkiego spadku wód.

Istnieje możliwość, że i lód na Wiśle ruszy w przyszłym tygodniu. To będzie momentem decydującym czy i jakie niebezpieczeństwo grozi stolicy od strony rzeki. Wczoraj saperzy wysadzali lód wzdłuż utorowanego już koryta, a meldunek z Komitetu Przeciwpowodziowego doniósł, iż zdołano już zmobilizować 200 łodzi ratunkowych.

*

Ostatni nasz wczorajszy telefon do P. I. H. M-a:

— Jaka pogoda będzie 15 bm.?

— Odwilż...

(s-ki)

## Opieka społeczna
### rozdziela wyprawki niemowlęce

W wyniku akcji opieki nad matką i dzieckiem na wsi i po miasteczkach, powstały żłobki dla dzieci matek pracujących, stacje opieki nad matką i dzieckiem, zakładane są domy dziecka i domy matki. Równorzędnie podjęta została akcja dożywiania niemowląt i dzieci w najbardziej zniszczonych przez wojnę połaciach kraju.

Ostatnio Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podjęło energiczne zabiegi o realizację rozdawnictwa wyprawek dla niemowląt, objętych opieką społeczną. Wojewódzkie Wydziały Opieki Społecznej otrzymują przydziały i rozprowadzają je wśród podopiecznych.

Największa liczba przypadnie dla woj. Śląskiego, Poznańskiego, Krakowskiego, Gdańskiego, Warszawy i Łodzi.

## Nie będzie żebraniny
### na dworcach

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie przy pomocy organów M. O. i U. B. rozpoczęła akcję oczyszczania dworców Węzła Warszawskiego od wszelakiego rodzaju sprzedawców, śpiewaków, muzykantów, żebraków i innych wydrwigroszów. Będą oni zatrzymywani i surowo karani.

Akcja likwidacyjna prowadzona będzie aż do zupełnego oczyszczenia dworców z niepotrzebnych elementów.

Za pomocą prasy D. O K. P. w Warszawie zwraca się do osób korzystających z usług P. K. P, aby zechcieli pomagać organom prowadzącym walkę o utrzymanie porządku, spokoju i bezpieczeństwa podróżnych i nie utrudniali zbędnymi interwencjami w czasie akcji na rzecz zatrzymanych.

## Brudno jest w Rzeźni Miejskiej
### stwierdza protokół
### Komisji stołecznej Rady Narodowej

Rzeźnia Miejska przy ul. Jagiellońskiej jest jednym z tych b. nielicznych przedsiębiorstw miejskich, które dają dochody. Ostatnio nawet dochody Rzeźni Miejskiej wykazują tendencję zwyżkową. Suma 9 i pół miliona zł., jaką wniosła Rzeźnia Miejska do kasy Zarządu Miejskiego w styczniu rb. (o półtora miliona zł. wyższa niż w grudniu ub. r.) — świadczy najlepiej o rosnących możliwościach przedsiębiorstwa.

Niestety — warunki, w jakich pracuje personel Rzeźni i w jakich odbywa się ubój, każą przypuszczać, że kosztem wydobycia jak największych sum z zakładu, dyrekcja zapomina o zasadniczych wymogach higieny i przestrzeganiu przepisów sanitarnych, które winny obowiązywać wszystkie zakłady, a tymbardziej rzeźnie.

Rażące niedociągnięcia pod tym względem wykazała lustracja, przeprowadzona ostatnio przz Komisję Przedsiębiorstw Przemysłowych Stołecznej Rady Narodowej.

Komisja zbadała teren całej Rzeźni, przede wszystkim zaś szatnie (przebieralnie) robotnicze, stołówkę, halę uboju i składy mięsa.

Specjalnie przykrym wyglądem razi szatnia, znajdująca się w zupełnie nieodpowiednim pomieszczeniu. Zamarznięte rury wodociągowe uniemożliwiają spłukanie zanieczyszczeń i gromadzących się odpadków. Stan zaś poszczególnych zaniedbań świadczy, że od dłuższego czasu nie zwracano na nie uwagi. Nic więc dziwnego, że protokół Komisji wyraża obawę, iż o ile ten stan się nie poprawi, może się stać przyczyną najrozmaitszych chorób i epidemii (zwłaszcza na wiosnę).

Sądzimy, że protokół Komisji nie pozostanie bez echa i w Rzeźni Miejskiej będzie zrobiony porządek.

(Rs).

### Może nareszcie zobaczymy
## porządek w tramwajach

Prawo silnych łokci, które w tej chwili panuje niepodzielnie wśród pasażerów tramwajów warszawskich i decyduje o zdobyciu miejsca w przepełnionych wozach, musi ulec zmianie.

Chociaż radykalną poprawę może wnieść tylko powiększenie taboru, to jednak dzięki zastosowaniu pewnego porządku, współdziałaniu publiczności z obsługą wozów, wszyscy mogą mieć dużą ulgę.

Przede wszystkim więc zamiast dotychczasowego zdobywania miejsc siłą, należy, podobnie jak na przystankach autobusowych, zastosować kolejkę jedno lub dwurzędową. Stosowanie się do wskazówek konduktora, posuwanie się wewnątrz wozu, wysiadanie tylko przednią platformą — stworzy względnie znośne warunki jazdy.

W najbliższych dniach, przy pomocy specjalnego personelu MZK, rozpocznie się akcja usprawnienia dostępu do wozów, pokazowe wsiadanie pasażerów, czekających „w ogonku" na przystankach.

W akcji tej, zakrojonej na szeroką skalę, weźmie udział prasa, radio, film, instytucje społeczne, aby wreszcie przekonać i pokazać niecierpliwemu pasażerowi, że zawsze zdąży pojechać. Dotychczasowe bowiem wysiłki, jak się okazuje, nie dały pozytywnych wyników. (Rs).

## NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
### 2-gi dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

**Wygrana 500.000 zł Nr 60129 padła w Katowicach.**

**Wygrana 100.000 zł Nr 45250.**

**Wygrane po 20.000 zł** NrNr 1539 12374 12391 14357 26871 27194 38995 42471 60707

**Wygrane po 10.000 zł** NrNr 266 2952 3730 6174 6872 10442 12561 19916 21299 22882 24317 24838 28133 28340 29149 30561 33244 50408 57138 57732 58556 61263 68691

**Wygrane po 5.000 zł** NrNr 207, 7612 7733 7955 8481 11915 14718 17887 19302 22903 25439 28237 33516 35476 35730 38168 39117 47538 49887 50630 50719 51253 56738 64241 66256

**Wygrane po 2.000 zł** NrNr 234 427 527 2762 2951 3994 5074 5397 5726 6260 7013 8080 9157 9667 11180 11964 12144 12743 12842 15074 15163 15364 15422 16207 16386 16843 17162 18961 19722 19727 19773 21511 22319 23174 26659 26917 26962 27977 28161 28527 30138 30722 30755 30940 31326 33262 33452 35513 35668 36399 36603 37074 37811 37941 38575 38754 39184 39451 40631 41916 42092 43726 43966 44778 45812 46024 46161 46383 48169 50187 50327 51756 52829 53272 54719 55510 55673 60215 61082 62847 63464 65086 65229 65694 66124 66241 66311 66417 68653 68917 68958 69244 69324

**Dalszy ciąg wygranych po 500 zł.**
**z 1-go dnia ciągnienia**

45000 046 054 069 079 182 199 219 300 547 831 903 46017 032 062 328 335 374 467 480 582 626 715 766 868 880 963 47032 089 432 456 457 563 636 675 731 751 847 48113 123 147 178 186 317 346 348 366 480 488 560 976 49145 152 161 167 394 414 456 664 739 860 997

50042 213 225 434 467 598 637 644 861 866 948 950 51060 112 179 211 225 241 268 365 499 565 578 579 595 605 629 676 680 749 767 780 819 854 867 883 935 960 52117 356 378 402 406 439 453 646 755 826 854 876 904 53060 134 191 811 237 400 516 521 630 759 778 838 849 964 54015 095 107 124 145 156 213 342 355 465 524 593 620 733 820 922 55021 029 090 170 200 258 267 286 302 313 345 440 516 587 624 675 723 754 782 787 866 871 904 907 942 957 56025 038 195 233 269 292 478 548 573 744 778 785 798 821 926 941 57295 378 402 551 733 751 820 935 938 941 974 978 993 58012 056 058 149 161 263 365 426 499 554 555 568 694 757 826 915 980 59012 019 132 137 264 287 311 443 507 643 680 733 800 863 890 957 988

60006 099 165 202 230 359 431 437 472 492 574 589 635 767 818 877 991 996 61145 178 288 293 320 356 375 405 519 749 885 895 917 957 972 62154 349 381 412 414 466 484 527 533 539 635 679 709 787 901 63009 014 021 057 192 243 262 271 364 367 378 401 441 457 539 661 811 817 842 978 64106 169 224 236 424 472 587 758 923 65004 007 049 073 079 144 148 176 196 320 374 506 514 526 543 609 645 710 801 838 842 851 912 929 978 992 66001 099 136 333 469 569 625 694 760 789 796 812 887 924 67004 023 166 246 350 368 405 458 497 539 549 697 732 808 848 869 942 68182 328 345 395 453 508 543 719 725 775 847 854 69062 115 273 287 290 363 419 435 487 498 530 582 634 758 833 858 945

**Wygrane po 500 zł.**
**z 2-go dnia ciągnienia**

294 295 444 468 538 701 725 788 925 1158 214 281 581 601 638 647 778 796 821 837 851 873 881 886 919 938 967 980 998 2036 066 114 170 232 328 416 462 466 649 694 698 700 760 846 910 940 989 3013 073 090 102 364 422 592 653 671 696 808 933 945 951 990 4075 109 126 217 230 235 239 261 261 320 330 526 566 614 652 683 707 723 830 845 848 5014 178 246 302 318 321 322 372 406 429 512 652 724 803 6376 411 423 448 530 562 636 650 7001 106 131 229 244 290 329 383 395 397 398 407 423 496 529 555 577 715 738 751 790 800 805 806 838 915 944 973 8050 166 240 276 297 525 558 757 769 930 9000 018 270 403 429 523 529 532 738 837 844 846 865 977

10052 064 090 146 225 266 272 323 338 538 545 548 805 830 949 11065 073 161 252 352 501 562 601 628 644 653 731 735 779 926 12026 090 164 216 230 309 341 359 361 407 475 537 621 652 665 709 13215 248 267 277 296 408 573 750 779 782 837 862 873 930 937 14014 017 214 226 338 406 455 483 554 563 569 593 626 651 681 737 745 817 865 873 15068 099 114 187 245 282 391 462 531 544 545 572 582 683 703 017 062 868 16007 044 062 146 154 168 238 380 431 433 584 598 621 633 690 752 902 990 998 17026 139 143 144 153 202 208 246 361 410 423 439 443 486 718 728 834 18038 053 178 257 262 277 311 322 362 426 453 554 621 653 697 759 779 798 809 883 925 985 995 19010 114 171 254 348 354 361 470 578 586 587 590 622 663 698 749 774 786 813 825 851 869 951

**Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.**

## Co usłyszymy w RADIO

**NIEDZIELA, DNIA 16 MARCA**
**Warszawa I.**

6,57 Sygnał czasu; 7,05 Muzyka; 8,00 Dziennik poranny; 8,25 Muzyka; 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; 9,00 Nabożeństwo z Turka; 12,05 Poranek Symfoniczny; 14,25 Recenzje; 14,40 Teatr Wyobraźni; 15,20 Koncert muzyki polskiej; 16,00 Audycja dla dzieci; 16,20 Muzyka; 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18,15 5 min. poezji; 19,05 „Uśmiech i piosenka"; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,25 Pieśni rosyjskie; 20,40 Koncert Sekstetu P.R.; 21,45 Audycja rozrywkowa; 22,00 „Popioły" S. Żeromskiego; 22,25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R.; 22,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

**Warszawa II.**

9,05 Muzyka poważna; 10,30 Audycja muzyczno-rozrywkowa; 11,15 Koncert polskiej Kapeli Ludowej; 13,40 Arie i pieśni; 14,10 Koncert muzyki rozrywkowej; 14,30 Zagadki radiowe; 18,15 Muzyka operowa.

## Z mikrofonem
### w szkołach warszawskich

Warszawa II zapoczątkowała nowy cykl audycji pod ogólnym tytułem „Z mikrofonem w szkołach warszawskich". Zadaniem tych audycji będzie zapoznanie starszego społeczeństwa z typem szkół warszawskich, ich pracą, zadaniami i trudnościami.

Pierwsza audycja poświęcona Państwowemu Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli będzie nadana w niedzielę o godz. 14 w programie „Warszawy II".

## TEATRY

**TEATR POLSKI** (Karasia 2): Sobota, g. 14.30 „Szkoła Obmowy" (szkolne); g. 18 „Szkoła Obmowy". Niedziela, g. 12 Łukasz Łukaszewicz w recitalu słowa: g. 14.30 „Lilla Weneda"; g. 18. „Penelopa".

**TEATR „ROZMAITOŚCI"** (Marszałkowska 8): godz. 18 „Halka".

**TEATR MAŁY** (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Subretka" Devala.

**TEATR POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

**TEATR M. O. „STUDIO"** (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Checińskiego.

**TEATR „JASKÓŁKA"** (Marszałkowska 69): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele", godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera; godz. 20.15 „Powroty" (występ gościnny teatru „Problemy").

**TEATR MUZYCZNY OWP** (ul. Królewska 13): codziennie o godzinie 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru" z Mirą Zimińską, L. Sempolińskim, T. Olszą i J. Mrozińskim. W soboty i niedziele o godz. 14.30 i 18.00. Kasa czynna 10—14 i od 16. W przedsprzedaży bilety na trzy dni z góry.

**„TEATR DZIECI WARSZAWY"** (Studio Karowa 31): godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji).

**PRASKI TEATR REWII** (Zygmuntowska 8): Rewia „Gwiazdy na Pradze". Początek godz. 17, 19. W niedzielę i święta godz. 15, 17, 19.

**WOLSKI TEATR REWII** (Wolska 4): wystawia codziennie wesołą rewię „Tylko w Warszawie". Początek godz. 17-ta i 19-ta. W niedzielę i święta g. 15-ta, 17 i 19-ta. Ceny biletów od 40.— zł.

**IMPREZY NIEDZIELNE**
**16 b.m.**

Godz. 11 — Teatr Mały — Poranek poetycki K. S. Gałczyńskiego.

Godz. 11,30 — sala „YMCA" ul. Konopnickiej — pianista B. Woytowicz.

Godz. 11.30 — sala „Roma" — Koncert symfoniczny, poświęcony muzyce czeskiej i polskiej.

Wykonawcy: I. Dubiska (skrzypce), Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Godz 12 — Teatr Polski — poranek humoru i piosenki L. Łukaszewicza.

Godz. 18,15 — sala „Romy" — Recital chopinowski H. Sztompki.

## KINA

**KINO „PALLADIUM"** (Złota Nr 5): „Eskapada". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

**KINO „POLONIA"** (Marszałkowska 56): „Ludzie i manekiny". Początek seansów godz. 14, 16 i 20.

**KINO „STYLOWY"** (Marszałkowska 112): „Pont Carral". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

**KINO „ATLANTIC"** (Chmielna 33): „Siedmiu śmiałych". Początek seansów: godz. 13, 15,30, 18, 20,30.

**KINO „SYRENA"** (Praga, Inżynierska 4): „Nowe pokolenie".

**KINO „TĘCZA"**. (Żoliborz Suzina 4) „Triumf Młodości" i „Koncert na ekranie".

**KINO OŚWIATOWE** (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

NOWINY LITERACKIE

**CENY OGŁOSZEŃ:** **PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.**

Ogłoszenia drobne nadiowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie Al. Jerozolimskie 121 tel. 48.006 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 53 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — Kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid" Praga ul. Targowa 18 — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam - Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47 Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność". Warszawa, ul. Marszałkowska 85. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 85 tel. nr 8 87.78. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. tel. 855.26. — Firma kolporterska „GONIEC" Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 3.A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 19666 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

# 1917 15 III 1947

# JAK UPADŁ CARAT

## W 30-tą rocznicę Rewolucji Marcowej w Rosji

Trzydzieści lat temu, w marcu roku 1917, upadł carat. Upadł, a raczej zawalił się, jak domek z kart, gdyż nikt nieomal nie stanął w obronie reżimu, który swoją bezmyślną, zbrodniczą wobec własnego narodu polityką, doprowadził swe państwo na skraj przepaści.

Wojna r. 1914 i lat następnych prowadzona była niesłychanie nieudolnie przez rząd carski, jego ministrów i generałów. Spowodowała ona już w trzecim roku wojny niezwykle ostry kryzys gospodarczy, a zwłaszcza aprowizacyjny, z którym nie mógł sobie dać rady zgniły aparat administracyjny rządów carskich. Zmieniały się one coraz częściej, żaden jednak nie stanął na wysokości zadania, a kraj pogrążał się coraz bardziej w chaosie i nędzy.

Jednocześnie wzrastały trudności polityczne. Koła postępowe, reprezentowane głównie przez socjalistów i liberałów, widząc, do czego prowadzi Rosję nieudolna, beznadziejna gospodarka carskich dygnitarzy, domagały się zmian personalnych w rządzie, żądając utworzenia gabinetu, odpowiedzialnego przed Dumą Państwową, który potrafiłby w oparciu o zdrowe elementy społeczeństwa, wyprowadzić kraj z zamętu i doprowadzić wojnę z Niemcami do zwycięskiego końca.

Ślepota ówczesnych władców Rosji wzięła jednak górę nad rozsądkiem i własnym interesem kliki rządzącej. Nie wykazała ona skłonności do jakiegokolwiek kompromisu i trwała uparcie na pozycjach samowładztwa, a gdy zgodziła się wreszcie — widząc, że grunt zaczyna jej płonąć pod nogami — na pewne ustępstwa, było już za późno.

### „NIE MA ANI JEDNEJ CHWILI DO STRACENIA"

Pierwszym sygnałem do ataku opozycji na zmurszałe mury carskiej despotii, było zamordowanie Rasputina, ciemnego chłopa, który zdołał wkraść się w łaski rodziny panującej (zwłaszcza cesarzowej) i odgrywał wybitną rolę w posunięciach politycznych rządzącej Rosją dworskiej kamarylii. Doszło do tego, iż Rasputin decydował kto ma być ministrem, a kogo należy usunąć; jego dziełem było m. in. mianowanie ministrem spraw wewnętrznych Protopopowa, najbardziej znienawidzonej osobistości w końcowym okresie panowania caratu.

Jaki był stosunek nie tylko radykalnych kół politycznych i mas robotniczo-chłopskich, ale i liberalnych, umiarkowanych społecznie elementów do rządu ówczesnego, — świadczy najlepiej odezwa, wydana na parę dni przed zabiciem Rasputina przez Związek Ziemstw i Miast, na którego czele stał późniejszy premier Rządu Tymcz., książę Lwow. Czytamy w niej m. in.: „Rząd, który stał się narzędziem tajemnych sił (aluzja do osoby Rasputina — przyp. nasz), prowadzi Rosję do nieuchronnej katastrofy. Należy stworzyć rząd, godny wielkiego narodu, w jednym z najtrudniejszych momentów w jego dziejach. Nie ma ani jednej chwili do stracenia!"

Rzecz jasna, iż koła, które wydały powyższą odezwę, obawiały się, że szaleńcza polityka kamarylii dworskiej wpędzi kraj w zawieruchę rewolucyjną, która zniszczy nie tylko carat, ale i warstwy, reprezentowane przez autorów odezwy. Szlacheccy i mieszczańscy liberałowie rosyjscy obawiali się prawdziwej rewolucji, gdyż mieli dużo doświadczenia dziejowego, które uczy, że rewolucję zwykle kończy nie ten, kto ją zaczyna... Woleli więc doprowadzić do przewrotu pałacowego, pozbawionego głębszych konsekwencyj społeczno-rewolucyjnych.

### SOCJALIŚCI PRZECIWKO MONARCHII

Inne stanowisko zajmowali socjaliści, zarówno agrarni (eserzy), jak miejscy (socjal-demokraci, mieńszewicy i bolszewicy). Uważali oni, że trzeba raz na zawsze skończyć w Rosji z monarchią, która kosztowała naród rosyjski tyle niedoli i krwi i ustanowić w kraju demokratyczną republikę, rządzoną przez przedstawicieli narodu, wybranych w czteroprzymiotnikowym prawie głosowania.

Socjaliści prowadzili ożywioną propagandę zarówno na tyłach, wśród ludności cywilnej, jak i na froncie, wśród żołnierzy. Agitacja ta natrafiła na bardzo podatny grunt; wojsko widziało i odczuwało dobrze na swej skórze — powszechny bezład, niedbalstwo i złodziejstwo, które sprawiało, że na froncie żołnierz nie raz głodował i marzł, podczas gdy nieuczciwi intendenci i dostawcy zarabiali miliony, tucząc się kosztem tych, co dzień w dzień narażali swe życie.

Głodował żołnierz, głodowała i ludność, pracująca na tyłach, podczas, gdy burżuazja, zarabiająca świetnie na wojnie, używała życia w najlepsze. Kontrasty społeczne zaostrzały się coraz bardziej, zarówno na tyłach, jak i na froncie (między szeregowcami a oficerami, zwłaszcza zawodowymi).

### CHLEBA, CHLEBA!

Brak żywności wzmagał się z każdym dniem. Nastrój w stolicy był coraz bardziej podniecony. Generał Chabałow, dowódca petersburskiego okręgu wojskowego, otrzymał polecenie stłumienia „za wszelką cenę" spodziewanych rozruchów. W pierwszych dniach marca ustawiono w centrum miasta, a zwłaszcza na skrzyżowaniach głównych ulic, karabiny maszynowe, strzeżone przez policjantów. Policjantów z bronią maszynową postanowiono również umieścić na dachach.

Dn. 8 marca wybuchły pierwsze rozruchy uliczne. Ogonki przed piekarniami i sklepami były tak długie, jak nigdy dotąd. Agitatorzy podniecali tłum, aby szedł domagać się żywności i wolności. Rozlegały się głośne okrzyki: „Chleba, chleba!"

Tu i ówdzie demolowano piekarnie. Na ulicach pojawiły się gromady ludzi z czerwonymi sztandarami. Doszło do pierwszych starć z policją i wojskiem. W ciągu dwóch następnych dni rozruchy ponowiły się. Wojsko zachowywało się niepewnie. Niektóre oddziały zajmowały stanowisko wrogie wobec policji. Tak np. jedna z sotni kozaków, która miała zaatakować tłum, zamiast na tłum, ruszyła na policję i rozpędziła ją uderzeniami szabel.

(Dokończenie jutro)

MAGAZYN WYROBÓW Srebrnych i Platerowanych

„GRAVET"

Warszawa, Marszałkowska 84



**Wydział Odbudowy w Szczecinie**

zatrudni

**inżynierów, techników i buchalterów,** wynagrodzenie według kwalifikacji.

Zgłoszenia należy kierować: Urząd Wojewódzki Szczeciński, Wydział Odbudowy, Szczecin, Wały Chrobrego 4, II piętro — pokój nr 134. 4312


## Spikierzy Polskiego Radia

Nasi spikerzy radiowi — Golczyński i Świętochowski — przy pracy w studio. (Film Polski)

## Połączenie telefoniczne Warszawa-Paryż

Dn. 4 marca r. b. zostało uruchomione bezpośrednio połączenie telefoniczne kablowe Warszawa — Paryż

Z dniem 15 marca 1947 r. podjęty zostaje ruch listów z podaną wartością między Polską a Finlandią. Najwyższą granicę zadeklarowanej wartości przesyłki ustala się na 1.000 fr. zł.

## Wyniki konkursu literackiego Związków Zawodowych

Powołane przez Główny Komitet Pierwszego Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Świetlicowych Związków Zawodowych jury konkursu literackiego po zapoznaniu się z nadesłanymi na konkurs 313-ma pracami (z czego 119 sztuk teatralnych i 104 wiersze) postanowiło pierwszej nagrody nie przyznawać nikomu.

Dwie drugie nagrody, każda w wysokości 20.000 zł. przyznano Andrzejowi Piwowarczykowi za sztukę p. t. „Ogień na kopalni Zagłębie" i Włodzimierzowi Kwiatkowskiemu za sztukę p. t. „Tam wśród gór".

Dwie trzecie nagrody każda w wysokości 10.000 zł. przyznano: Danucie Strzeszewskiej za sztukę p. t. „Kryształ" oraz Janowi Koprowskiemu za zbiorek wierszy do recytacji.

Ponadto przyznano szereg nagród po 5.000 i 3.000 zł.

Sąd konkursowy uznał za słuszne nagrodzić i wyróżnić nie tylko prace posiadające zalety artystycznej doskonałości, ale i te, które będąc wyrazem tendencji ideowej świata pracy, miały w sobie wartości, świadczące o przyszłych możliwościach pisarskich autorów.

## SGH zbiera informacje o poległych

Wobec ufundowania przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie tablicy pamiątkowej ku czci poległych profesorów, wychowanków i studentów, Stowarzyszenie Wychowanków S. G. H. wzywa do nadsyłania pod adresem Stowarzyszenia (Warszawa, Marszałkowska 95 m. 11) wszelkich danych o poległych w czasie wojny absolwentach i studentach S. G. H.

## Czytelnicy MAJĄ GŁOS

## Ravel i „gąska"

W numerze „Robotnika" z dn. 12 bm. w sprawozdaniu z sali koncertowej jest mowa o utworze **„ilustracyjno - charakterystycznym Ravela p. t. Matka i Gęś"**. Ponieważ w innym piśmie codziennym, w recenzji z tegoż koncertu tytuł utworu Ravel'a został podany przez sprawozdawcę jako **„Moja matka gąska"**, przeto zachodzi obawa, że utwór ten mógłby pozostać w wyobraźni naszej publiczności koncertowej jako nierozłącznie związany z ptakiem domowego chowu.

Nieporozumienie polega na tym, że w starej pisowni francuskiej samogłoska „y"" występuje często w wyrazach, w których późniejsza pisownia zmieniła ją na „i". Tak więc wyraz l'oye został potraktowany w obu recenzjach, jako rzeczownik, w miejsce l'oie, co istotnie oznacza gęś.

Otóż w języku staro - francuskim istnieje czasownik „oyer", z którego wywodzi się obecnie używanny czasownik **„ouir"**. Oba oznaczają w przekładzie na język polski „słyszeć" względnie słuchać. **„Ma mere l'oye"** znaczy więc dosłownie: „Moja matka tego słucha".

Interesującym przyczynkiem językoznawczym jest ślad tego staro - francuskiego wyrażenia, zachowany po dziś dzień w procedurze sądownictwa amerykańskiego, kiedy przed wkroczeniem sądu na salę rozpraw, woźni oznajmiają ten fakt okrzykiem: „oyez! oyez!" co odpowiada naszemu: proszę wstać! a znaczy dosłownie: „Słuchajcie! Słuchajcie!". Formułka ta jest również śladem wpływu, który przeniknął do procedury sądowej w Stanach Zjednoczonych z czasów sądownictwa francuskiego w Stanie Louisiana za Napoleona III-go.

Sądzę, że to wyjaśnienie przyczyni się do usunięcia błędu, który, jako poparty autorytetem drukowanego słowa, łatwo mógłby się utrwalić w kołach zwolenników muzyki.

Z głębokim szacunkiem i socjalistycznym pozdrowieniem

**Eustachy Horodyski.**

## 154 czy 166 zł?

Proszę uprzejmie Sz. Redakcję o podanie mi adresu „Społem", które sprzedaje cukier po 154 zł. Gdyż ja i inni płacimy w „Społem" w Grójcu zł. 16.600 za 100 kg. Dlaczego aż 1.200 zł. pobiera więcej „Społem" w Grójcu, kiedy cena ustalona, jak pisze „Robotnik" z 23.2-46 r. — 15.400. Coś tu nie w porządku w tym Grójcu. Ta sprawa wymaga wyjaśnienia.

**Józef Wójcik**

## Szkoła prosi o parkan

Czytając w „Robotniku" wzmiankę o dzielnicy Praga-Targówek zwróciłem uwagę na notatkę o szkole powszechnej przy ulicy Oszmiańskiej 23/25. Chciałbym umieścić w związku z tym moje spostrzeżenia. Do szkoły tej uczęszcza obecnie blisko 2 tysiące dzieci z całego Targówka. Szkoła posiadała niegdyś piękne boisko, z którego obecnie dzieci nie mogą niestety korzystać, gdyż nie ma ogrodzenia. Zaznaczyć należy, że w czerwcu 1946 roku BOS miał przystąpić do budowy parkanu, na który została wyasygnowana gotówka, oraz był zrobiony kosztorys i pomiary, lecz jak do tej pory nie uczyniono nic, nie wiadomo z jakiej przyczyny. Szkoła ponosi natomiast stałe straty. Z tą bolączką zwracamy się do Kuratorium Szkolnego, czy nie mogłoby pomóc nam w ogrodzeniu szkoły.

**Przewodniczący Opieki Szkolnej H. Kanton**

## Niegrzeczny kasjer w Łowiczu

Dnia 7 marca żona moja udała się do Łowicza, celem podjęcia zaległych poborów. Po podpisaniu listy płac dopiero zauważyła, że zamiast oczekiwanej kwoty 15 tys. zł. jest do odebrania tylko 7524 zł. Oświadczyła wówczas, że pieniędzy nie podejmie, zabierając upoważnienie. Kasjer kasy stacyjnej w Łowiczu zachował się wówczas bardzo niestosownie, krzycząc, obrażając ją i grożąc sprowadzeniem Milicji. Należałoby, aby Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych pouczyła swych urzędników o odpowiednim zachowaniu się.

**Dr. Kapliński, Główno k/Łowicza**

## Felieton filmowy

## Eskapada

*„Na bezrybiu i rak ryba" — przeto, gdy nowych filmów nie ma jeszcze dosyć, by obsłużyć wszystkie nasze ekrany, wznawia się lepsze i gorsze filmy przedwojenne, o których na ogół pisać nie warto.*

*Lubiczowskiej „Eskapadzie" należy się jednak parę słów, nie tylko dlatego, że wyreżyserował ją jeden z najkulturalniejszych reżyserów Hollywood i nie tylko dlatego, że gra „gwiazda" — Marlena Dietrich.*

*„Eskapada" — jest jednym z filmów dziwnych i na ogół niespotykanych w amerykańskim stylu filmowym. Ani komedia, ani dramat, ani przede wszystkim melodramat. Jest to właśnie dość teatralna suita, chwilami dowcipnych dialogów, odegrana przez trójkę aktorską ku zupełnemu zadowoleniu wybredniejszej nawet publiczności.*

*Właściwy tytuł filmu brzmi „Anioł". Purytańska przedwojenna cenzura polska uznała jednak, że „Anioł" nie może mieć nóg Marleny i w ogóle jej wyglądu i zmysłowości.*

*Treść filmu, to eskapada żony dyplomaty, którą mąż ma za anioła, podczas gdy jest ona par excellence kobietą. Mąż pracuje w Genewie— żona staje się powoli znana na paryskim bruku. Z pewnych notatek w prasie i głosów mąż domyśla się, że kobieta występująca pod pseudonimem „Anioł", to jego żona. Przerywa pracę, wraca do Paryża. Zanosi się na awanturę, ale mąż postępuje w sposób wyjątkowo kulturalny — żona powraca do niego.*

*Treść filmu błaha— prawdę mówiąc — nie trzyma widza w napięciu, ani też nie wywołuje specjalnych wrażeń. Reżyseria jest jednak bardzo sprawna i film ma ten miły wygląd dzieła obmyślonego i opracowanego z wszystkimi szczegółami.*

*Marlena, która była już wtedy u schyłku wielkiej sławy z filmów „Marokko" i „X 27", jest poprawna i jako „Anioł" i jako żona. Herbert Marshall — mąż bez zarzutu, Nelvyn Douglas — inteligentny, ale nie przekonywujący kochanek. Film można polecić tym, którzy mają o 2 godziny czasu za wiele.*

*Leon Bukowiecki.*

NOWINY LITERACKIE

ERICH MARIA REMARQUE (90) Przekład Wandy Melcer

# ŁUK TRIUMFALNY

— No oczywiście!

— Czyż musiałam ci o tym mówić?

— Pewno, że nie.

— Rawik, nie chcę iść sama do domu.

— Odprowadzę cię.

Odsunęła się o krok. — Więc już mnie nie kochasz, — powiedziała łagodnie, choć prawie groźnie.

— Czy po to przyszłaś, żeby się o tym dowiedzieć?

— Tak, częściowo tak. Niezupełnie.

— Mój Boże, Joanno — powiedział niecierpliwie Rawik — w takim razie danem ci było wysłuchać jednego z najszczerszych wyznań miłosnych.

Nie odpowiedziała, spojrzała tylko na niego uważnie. — Czyż inaczej wahałbym się choć chwilę, żeby cię zatrzymać? — spytał.

Powoli zaczęła się uśmiechać. Właściwie nie był to uśmiech, wyglądało to, jakby ktoś w niej rozpalił lampę i jakby światło wznosiło się zwolna, aż dosięgło oczu. — Dziękuję, Rawik — powiedziała. A po chwili dodała z ogromnym znużeniem, ciągle patrząc mu w oczy. — Więc nie opuścisz mnie?

— Czemu się pytasz?

— Poczekasz? Nie opuścisz?

— Myślę, że nie masz powodu do obaw. Po wszystkim, co między nami zaszło!

— Dziękuję. — Zmieniła się. Jak łatwo można ją pocieszyć, pomyślał. Ale czemu nie? Myśli zapewne, że i tak osiągnęła wszystko, czego sobie życzyła i to nawet wcale tu nie pozostając.

Ucałowała go. — Wiedziałam, że tak się zachowasz, Rawik. Postąpiłeś właśnie, jak trzeba. Idę, nie odprowadzaj mnie. Teraz mogę wracać.

Stała już w drzwiach. — Nie przychodź więcej — powiedział — i nie myśl w ogóle o niczym. Nie zginiesz.

— Nie. Dobranoc.

— Dobranoc, Joanno.

Zbliżył się do ściany i zgasił światło. Postąpiłeś, jak trzeba — wstrząsnął się lekko. Kobiety ulepione są z błota i platyny, pomyślał. Z kłamstw i zarozumiałości. Z rozczarowań i bezwstydnej prawdy. Usiadł w oknie. Z niższego piętra donosiło się ciągle owo monotonne opłakiwanie. Kobieta, która oszukiwała męża, opłakuje go, kiedy umarł. A może robi to tylko dlatego, że tak nakazuje religia? Zdziwił się, że nie jest bardziej nieszczęśliwy.

**23**

— Tak, Rawik, wróciłam — powiedziała Kate Hegstroem. Siedziała w swoim pokoju w hotelu Lancaster. Zeszczuplała. Ciało jej zapadło się, jakby jakieś delikatne instrumenty usunęły je spod skóry. Rysy zrobiły się ostrzejsze, a skóra cienka, jak jedwab, który lada chwila może ulec rozdarciu.

— Myślałem, że pani jest ciągle we Florencji — albo w Cannes — albo w Ameryce.

— Cały czas byłam we Florencji. Koło Fiesole. Ale nie mogłam dłużej wytrzymać. Pamięta pan, jak pana namawiałam, żeby pan ze mną jechał? Książki, kominek, wieczory, spokój? Były książki, był kominek — ale spokój! Ach, Rawik, nawet miasteczko świętego Franciszka z Assyżu stało się hałaśliwe. Hałaśliwe i niespokojne, jak tam teraz wszystko. Tam, gdzie do ptaków kazano o miłości, krążą teraz draby w uniformach, pijani wielkimi słowami, pychą i bezpodstawną nienawiścią.

— Ależ zawsze tak było, Kate.

— Nie do tego stopnia. Jeszcze kilka lat temu mój rządca był sobie przyjemnym człowiekiem we flanelowych spodniach i płóciennych pantoflach. Teraz stał się bohaterem w oficerkach i czarnej koszuli, nosi przy sobie sztylet i wygłasza mowy, z których wynika jasno, że Morze Śródziemne musi należeć do Włoch, że Anglia musi być zniszczona, a Nicea, Korsyka i Sabaudia muszą powrócić do swojej wielkiej metropolii. Ach, Rawik, ten skądinąd sympatyczny naród, który od wieków żadnej wojny nie wygrał, oszalał od czasu, kiedy mu pozwolono zwyciężyć w Abisynii i w Hiszpanii. Przyjaciele, którzy jeszcze kilka lat temu byli zupełnie rozsądnymi ludźmi, teraz tłumaczą mi serio, że pokonają Anglię w ciągu trzech miesięcy. Cały kraj jest w stanie wrzenia. Co tam się dzieje? Uciekłam z Wiednia w obawie przed brutalami w brunatnych koszulach, teraz opuszczam Włochy ze strachu przed brutalami w czarnych, inni będą mieli zielone, w Ameryce srebrne — czyżby świat zwariował na punkcie koszul?

— Możliwe, ale to się wkrótce zmieni. Wszystko stanie się czerwone.

— Czerwone?

— Tak, czerwone od krwi.

Kate Hegstroem popatrzyła w dół na podwórze. Światło późnego popołudnia sączyło się zwolna przez zielone liście leszczyny. — Trudno w to uwierzyć — powiedziała — dwie wojny w ciągu dwudziestu lat, to trochę za wiele. Jeszcze nie odpoczęliśmy po pierwszej.

— Tylko zwycięzcy, zwyciężeni nie. Zwycięzcy stają się zawsze lekkomyślni.

— Możliwe — spojrzała na niego — ale w takim razie niewiele nam czasu pozostaje, co?

— Boję się, że istotnie niewiele.

— A dla mnie wystarczy?

— Czemu nie? — Rawik podniósł głowę, ale nie unikała jego wzroku. — Czy pani była u Fioli?

— Owszem, coś ze dwa razy. Jeden z nielicznych, który nie uległ czarnej zarazie.

Rawik nie odpowiedział, czekał.

Kate Hegstroem wzięła sznurek pereł, który leżał na stole i przesuwała je powoli w swoich długich, cienkich palcach. Wyglądały teraz, jak różaniec. — Jestem, jak Żyd wieczny tułacz — powiedziała — w poszukiwaniu spokojnego kąta. Ale widać źle się wybrałam. Nigdzie nie można znaleźć tego, czego szukam. Tylko tu, tak, tu tylko są jakieś resztki spokoju.

Rawik patrzył na perły. Uformowały je bezkształtne, szare mięczaki, kiedy im dokuczyła jakaś obca substancja, ziarnko piasku, które dostało się między skorupy. Takie jarzące się, słodkie piękno powstało na skutek chwilowego podrażnienia. Trzeba to sobie zapamiętać, pomyślał.

— Czy nie miała pani zamiaru udać się do Ameryki, — Kate? Kto tylko może, powinien opuścić Europę. Za późno już na wszystko inne.

(Dalszy ciąg jutro).